Dziś 16 stron — „Głos Kobiety Żydowskiej"

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE W. h.

Rok XIV. Kraków, sobota 14 lutego 1931 Nr. 44

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na os[...]

Rewizjonizm w rękawiczkach

Kraków, 13 lutego.

(b) Gdyby nie delikatne aluzje, zaznaczone niemal między wierszami, możnaby onegdajsze przemówienie p. Curtiusa podpisać obiema rękami. Minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej ociekał wprost od szlachetności i pacyfizmu. Niektórych jego zwrotów nie powstydziłby się sam p. Coudenhove-Kalergi. Rzecz jasna, że ministrowie, zwłaszcza spraw zagranicznych, przemawiają nietyle do p.p. posłów, ile raczej przez okno tj. do zagranicy, mimo to jednak serce rośnie, gdy się czyta takie piękne np. zdanie, jak — że „silna potrzeba naszej teraźniejszości prze do nowych form międzypaństwowego życia w europejskiej "przestrzeni". Albo, w innem miejscu, gdzie mowa jest o wykluwaniu się „nowego poczucia spólnoty" (ein neues Gemeinschaftsgefühl). Gdzieindziej znowu wspomina p. minister o konieczności „ogólnej solidarności", o tem, że stoimy „przed stworzeniem nowej organizacji prawnej i pokojowej, wymagającej powszechnej współpracy". Są to wszystko tak piękne i wzniosłe hasła, że ciepło robi się koło serca, gdy się je słyszy z tak wysokiego miejsca, jakiem jest trybuna parlamentarna jednego z największych państw Europy.

Ale — kiedy człowiek zaraz potem uświadomi sobie, że to mówi minister, i to minister spraw zagranicznych, a więc ad usum właśnie zagranicy, mija prędko entuzjazm. Łacińskie przysłowie powiada, że „verba volant", że słowa jak dym ulatują, że słowa same dla siebie nie mają wagi — cóż dopiero słowa ministerjalne! Jeden mały, najmniejszy czyn w kierunku pacyfikacji wzajemnych stosunków między sąsiadami, znaczy i waży stokroć więcej, niż wszystkie górnolotne tyrady, choćby z paneuropejskiego arsenału zaczerpnięte. P. Curtius prawił bowiem tak pięknie o potrzebie solidarności i o konieczności nowego porządku prawa i pokoju, ażeby prawieże mimochodem równocześnie dodać, że nowy porządek europejski nie może zostać oparty „na tych stosunkach, które okazały się nie do utrzymania". Zrozumienia zaś w tym kierunku domaga się minister Rzeszy przedewszystkiem od Francji, wychodząc z założenia, iż uregulowanie najżywotniejszych problemów Europy leży na drodze między Berlinem a Paryżem. Aluzja ta, przetłómaczona na zwykły język politycznej prozy, oznacza — rewizję traktatów pokojowych. „Postulaty, które sobie stawiamy, — powiada p. Curtius, — dadzą się pogodzić z koniecznościami życiowemi innych narodów i są do zrealizowania na drodze sprawiedliwej i pokojowej ugody... Nie chcemy, aby nowa Europa była zbudowana na fundamencie naszego najcięższego upadku..."

Wszystko to jest powiedziane — jak wyżej rzekliśmy — bardzo delikatnie, niemal między wierszami, jest jednak powiedziane wyraźnie. Nie uważamy mimo to, w przeciwieństwie do polskiej prasy szowinistycznej, jakoby należało na podobne rewizjonistyczne aluzje Niemiec odpowiadać zaraz wielkim krzykiem i ulubioną przez tę prasę nagonką antyniemiecką. Spokojna postawa opinji polskiej, niewzruszona w swojem stanowisku o nienaruszalności dzisiejszych granic Rzeczypospolitej, jest stokroć lepszą odpowiedzią na rewizjonistyczne zakusy niemieckie, aniżeli wszelkie nagonki i potępianie w czambuł całego narodu niemieckiego. Wobec Europy tego rodzaju postawa byłaby również o wiele bardziej wskazana, niż szowinistyczny hurrapatrjotyzm, na który z tęsknotą wyczekują jedynie tylko — hitlerowcy.

Trzeba wkońcu zrozumieć mentalność narodu, który poniósł straszliwą klęskę, który z wyżyny najwyższej potęgi, pychy i megalomanji strącony został w otchłań głębokiego upadku. Trudno się temu dziwić, że w narodzie tym krzewią się tendencje odwetu. Mamy zresztą drugiego jeszcze sąsiada, który również trzy razy dziennie składa uroczyste przysięgi, że musi dostać z powrotem swoją „własność". Ten drugi nasz sąsiad jest o wiele mniejszy, zupełnie zresztą niepoważny, ale zasadniczo sytuacja jest analogiczna. Ci „muszą" mieć Wilno, tamci zaś „nie mogą" żyć bez korytarza, a ewentualnie też i Śląska. Że sporne terytorja w obu wypadkach są etnograficznie polskie i z innych jeszcze względów wyrokiem międzynarodowym Polsce zostały przyznane, — to nie ma dla rewizjonistycznych apostołów żadnego znaczenia. Jeszcze i inny moment nie ma dla nich znaczenia, a mianowicie ten, że wszelkie naruszenia europejskiego status quo grozi najbardziej niebezpiecznemi konsekwencjami. Rewizjonizm czerpie swoje soki z obrażonego narodowego sentymentu, a nie z logiki i trzeźwego rozumu. Tylko w ten sposób da się wytłumaczyć jego istnienie i jego... żar. Jeśli bardziej umiarkowani rewizjoniści niemieccy uspakajająco oświadczają, że dążą do rewizji jedynie tylko środkami pokojowemi, to jest to właściwie wstydliwy pokłon belzebuba przed krucyfiksem... Prawdziwy, rzetelny, rasowy rewizjonista musi stać na stanowisku, że dla świętego celu rewanżu każdy środek jest dobry, a więc także środek ostateczny i wedle światopoglądu tych ludzi jedynie skuteczny, tj. wojna.

P. Curtius jest jednak — pacyfistą. W swej onegdajszej mowie w parlamencie Rzeszy, opuszczonym właśnie przez skrajną prawicę, wypowiedział p. Curtius śliczne słowa o szczytnej misji Ligi Narodów w kierunku przedewszystkiem rozbrojenia i stabilizacji pokoju. P. Curtius zagroził nawet daleko idącemi konsekwencjami na wypadek, jeśli Lidze Narodów nie uda się doprowadzić do **ogólnego** rozbrojenia. Więc — z jednej strony pacyfizm, z drugiej — rewizjonizm. Jak to pogodzić? Całkiem prosto: rewizjonizm ubiera rękawiczki. Robi wówczas łagodną minę i wydaje się niewinną owieczką. Niby go wcale niema w gąszczu pacyfistycznych zaklęć i oświadczeń, ale w gruncie rzeczy — jest. Demokratyczna „Vossische Zeitung" nazywa to: „Revisionspolitik mit den heute gegebenen Mitteln". Dla rewizjonistów jest bowiem Liga Narodów ostatecznie także środkiem do celu. Dla nas, prawdziwych zwolenników Ligi Narodów, pozostaje tylko nadzieja, iż Liga Narodów okaże się tworem tak silnym, że potrafi przejść do porządku dziennego także i nad zakusami rewizjonistycznemi, zagrażającemi pokojowi świata. Nie można tylko bezczynnie i bez ofiar wyczekiwać takiego stanu rzeczy. Państwa i rządy muszą aktywnie i ofiarnie przyczynić się do jego nadejścia i urchwalenia. Dopiero przed paru dniami słusznie pisał Winston Churchill, iż niema innej drogi do pokoju, jak przez kontynuowanie dzieła Ligi Narodów. Przyspieszyć nadejście lepszych czasów można tylko przez danie dobrego przykładu. „Przedewszystkiem — pisał Churchill — nie należy zwlekać ze sprawą rozbrojenia i nie czynić z niej przedmiotu targów. Należy oddać się całkowicie nowym ideom, a wówczas stare stracą swój powab".

Dziś trzecie czytanie budżetu w sejmie

Premjer Sławek wygłosi expose

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 12. 2. (Sin.) Jutro, w piątek, o godzinie 11-ej przedpołudniem zbiera się Sejm celem dokonania trzeciego czytania budżetu. Przed posiedzeniem odbędą poszczególne kluby poselskie narady w sprawie zajęcia stanowiska wobec budżetu. Na posiedzeniu od czytane zostaną odpowiednie deklaracje stronnictw. Oczywiście, stanowisko poszczególnych klubów poselskich ma jedynie znaczenie teoretyczne, budżet bowiem ma zapewnioną większość.

Przed głosowaniem zabierze głos premjer Sławek, który wygłosi expose.

Ekspose ministra Zaleskiego na komisji senackiej

„Sprawa rewizji granic dla nas nie istnieje"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 12. 2. (Sin) Na dzisiejszem po siedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych wygłosił minister Zaleski dłuższe ekspose na temat sytuacji zagranicznej. Na wstępie minister korzystając z okazji że po raz pierwszy zabiera głos w komisji, uczcił pamięć senatora Posnera, który brał udział w pracach komisji zagranicznej aż do śmierci, wykazując wysoki poziom intelektualny i moralny. Przystępując do samej rzeczy minister w odpowiedzi na interpelacje senatorów oświadczył że rozmowy dyplomatyczne z Rosją sowiecką w sprawie paktu o nieagresji toczą się od dłuższego czasu. Rząd polski gotów jest **rozszerzyć istniejący pakt Litwinowa. Stosunki polsko-sowieckie rozwijają się normalnie.** Omawiając tendencje rewizjonistyczne, oświadcza minister **że sprawa rewizji granic dla nas nie istnieje na ten temat nie dopuścimy do jakiejkolwiek dyskusji.**

Min. Matuszewski następcą min. Zaleskiego?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 12. 2. Sin. **Przedmiotem rozmów w kołach politycznych jest nadal sprawa zmian w rządzie. Jest już rzeczą pewną, że zmiany te nastąpią po powrocie marszałka Piłsudskiego. Minister Zaleski oświadczył już w kole zaufanych, że odchodzi definitywnie. Pewną sensację wzbudziła wiadomość, że następcą jego ma być minister Matuszewski, jeśli nie obejmie ponownie placówki dyplomatycznej w Budapeszcie. W każdym razie min. Matuszewski składa kierownictwo ministerstwa skarbu.**

MacDonald ma wygłosić nowe oświadczenie w sprawie palestyńskiej

Londyn 12. 2. (ŻAT) Wczorajsze oświadczenie MacDonalda w parlamencie w sprawie nowej deklaracji palestyńskiej rządu (treść oświadczenia premjera podaliśmy w części wczorajszego nakładu. — Red.) wywołała w kołach sjonistycznych oburzenie. Egzekutywa sjońska odbyła specjalne posiedzenie, na którem uchwalono wycofać się z drugiej części rokowań z rządem angielskim, które w tych warunkach uchodzić muszą za bezcelowe.

Gdy decyzja Egzekutywy sjońskiej doszła do wiadomości rządu zakomunikowano Egzekutywie, że na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu MacDonald wygłosi nowe oświadczenie które ma zatrzeć ujemne wrażenie wczorajszego oświadczenia. Jak się dowiaduje ŻAT., nowa deklaracja rządu angielskiego w postaci listu do dra Weizmanna ukaże się w sobotę lub w poniedziałek.

Nowe wrzenie rewolucyjne w Hiszpanji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 12. 2. (B) Sytuacja wewnętrzna Hiszpanji zaostrzyła się ponownie. Aczkolwiek **oficjalnie** zniesiony, **stan oblężenia w Madrycie istnieje w dalszym ciągu. Garnizon znajduje się w stałem pogotowiu. Koszary** wolno **opuszczać tylko oficerom sztabowym.** Po ulicach **krążą silne patrole policji konnej, a na skrzyżowaniach ulic ustawiono wzmocnione posterunki policyjne. Mimo to dochodzi do częstych demonstracyj ulicznych.** W kościele Karmelickim odprawione zostało nabożeństwo żałobne za duszę rozstrzelanego za udział w bunce w Jaca **kapitana** Fernandeza w którem wzięły udział **tłumy ludności.** Po nabożeństwie usiłowano **uformować pochód.** Gdy z grupy poczęto wznosić okrzyki „Niech żyje republika" wkroczyła policja i rozpędziła demonstrantów, dokonując licznych aresztowań. Zamknięty na polecenie rządu klub liberałów mieszczący się w gmachu Athenaeum **został wczoraj przez członków partji liberalnej otwarty.** Do klubu przybyło około 200 osób, gdzie przewodniczący wygłosił mowę w której atakował rząd. Policja wezwała obecnych do opuszczenia budynku, a gdy ci od mówili zawezwano silny oddział policji, **który zaaresztował wszystkich członków, a klub ponownie zamknął. W Kadyksie wybuchł strajk generalny.** Praca ustała — sklepy zostały zamknięte, z wyjątkiem sklepów żywnościowych. **W Grenadzie doszło do ciężkich starć policji z bezrobotnymi.**

Sensacyjne przemówienie Snowdena w parlamencie

Rozpaczliwy stan sytuacji finansowej w Anglji — Ostry atak przeciwko konserwatystom

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 12. 2. (L) Podczas wczorajszego wieczorowego posiedzenia Izby gmin, dawny konserwatywny minister wojny Worthington Evans wniósł imieniem opozycji konserwatywnej wniosek nieufności dla rządu MacDonalda tej treści: **„Izba gmin potępia rząd za zwiększanie wydatków publicznych w czasie nakazującym jak największą oszczędność".**

Worthington Evans zaatakował rząd w ostrych słowach, krytykując politykę jego w sprawie ubezpieczeń społecznych, jaka zdaniem jego przynosi Wielkiej Brytanji szkody niepowetowane. Dlatego należy rząd obecny **zmusić** do szukania środków zaradczych zanim będzie zapóźno. Jeżeli zaś rząd nie czuje się na siłach, niech ustąpi miejsce innemu rządowi.

W odpowiedzi zabrał głos minister skarbu Snowden i oświadczył: **„Wystąpienie konserwatystów w roli pionierów oszczędności nie mogę inaczej nazwać jak bezwstydną zuchwałością. Co się tyczy zarzutów, że podniesione zostały podatki o 50 miljonów funtów, to oświadczam, iż dzieje się to tylko z powodu rozrzutności poprzedniego, konserwatywnego rządu".**

Po tem oświadczeniu wywiązała się gwałtowna polemika, a następnie wśród grobowego milczenia Izby mówił Snowden dalej: „Podkreślam z całym naciskiem, że **stan finansowy naszego kraju jest bardzo poważny i muszą być poczynione kroki energiczne i** niezbyt przyjemne, jeżeli chcemy **zachować** równowagę budżetową, i jeśli będziemy **chcieli** uzyskać poprawę dziedziny gospodarczej. Obecna depresja finansowa uniemożliwia czynienie nawet takich wydatków, jakie w czasie dobrobytu nie przedstawiają żadnych trudności". Mowca stwierdza dalej, że **wydatki państwowe**, jakie powstały wskutek **bezrobocia, nie mogą nadal pozostać w wymiarze takim samym** i problem ten musi znaleźć **rozwiązanie na zasadzie porozumienia wszystkich partyj Izby. Nie robi też żadnej tajemnicy z tego, iż dalsze obciążenia podatkowe byłyby kroplą zdolną do przepełnienia kubka. „Rząd** — mówił Snowden — **zdaje sobie doskonale sprawę z sytuacji wymagającej jak najdalej posuniętej oszczędności a nawet zamierza obniżyć pobory ministrów. Pożądane nawet** wydatki rząd odkłada do czasu poprawy sytuacji. Jedynym celem mojego 40-letniego życia politycznego była walka o poprawę **bytu szerokich mas robotniczych. Jeżeli dziś proszę o chwilowe odłożenie żądań socjalnych a nawet o pewne ofiary, czynię to z przekonania, że jest to koniecznością.** Nie ukrywam faktu, że z końcem bieżącego roku budżetowego **skarb** państwa stanie w obliczu olbrzymiego **deficytu.** Żaden budżet świata nie wytrzymałby tak niespodziewanie wielkiego obciążenia, jakie dotknęło budżet brytyjski wskutek wzrostu bezrobocia. **Wydatki wzrosły, dochody się zmniejszy.** Mimo to kredyt Wielkiej Brytanji jest lepszy, aniżeli w ostatnich 5 latach".

W związku z tem poruszył Snowden kwestję długów wojennych i oświadczył: „Posiadamy olbrzymie długi wojenne. Nie chcę nikogo oskarżać, to jedno muszę jednak powiedzieć, że **gdyby kiedyś historja zajęła się zbadaniem w jaki sposób zaciągano długi wojenne, w jak lekkomyślny i nieodpowiedzialny sposób brano na siebie zobowiązania, które wedle ówczesnej sytuacji były najzupełniej niepotrzebne, obawiam się, iż odpowiedzialne za to osoby będzie ścigało przez długie lata przekleństwo pokoleń".**

—ogo—

Wczorajsze posiedzenie Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 12. p. (Sin.) Dziś odbyło się plenarne posiedzenie senatu. Po długiej dyskusji, w której zabrał głos również minister Matuszewski, uchwalono projekt ustawy o 10 procentowym dodatku do podatku od uposażeń służbowych.

Z klei uchwalono ustawę o poborze rekruta, poczem jeszcze ratyfikowano szereg ustaw międzynarodowych.

Lotnicy polscy w Belgradzie

Białogród. 12. 2. PAT. Lotnicy polscy kpt. Skarżyński por. Markiewicz, odbywający lot z Warszawy do Afryki, przybyli do Białogrodu we środę, o godz. 5 popołudniu. W dalszą drogę lotnicy zamierzają wyruszyć dziś w godzinach rannych

Czyżby afera szpiegowska?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Opole 12. 2 (R) „Oberschlesische Volksstimme" donosi że w pewnej restauracji w Łubczycach (Leobschuetz) policja przytrzymała wczoraj dwóch mężczyzn w chwili, gdy od pewnego żołnierza Reichswehry zamierzali przyjąć papiery wojskowe. Jeden z ujętych jest Polakiem z Katowic, drugi Niemcem z Gliwic. Po przesłuchaniu obu aresztowanych przewieziono do więzienia sądowego w Raciborzu.

—o—

Podwyżka płac górników w Rosji

Moskwa. 12. 2. PAT Jak podaje Agencja Tass z dnia 13 bm. podwyższone będą o 20 procent zarobki górników i robotników, zatrudnionych pod ziemią.

Reforma podatkowa — ratunkiem przed ruiną

Przemówienie posła dra Rotenstreicha na plenum Sejmu

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa skarbu na plenum Sejmu w dniu 11 bm. wygłosił poseł Dr. Rotenstreich następujące przemówienie:

Wysoki Sejmie!

W chwili znacznego spadku rozmiaru wytwarzania, przewozu kolejowego, nieustającej zniżki cen produktów rolnych, gdy rola ludności wiejskiej, jako konsumenta wyrobów przemysłowych maleje coraz bardziej, w chwili rosnącego bezrobocia, gdy wkłady bankowe się zmniejszają, a rosną upadłości, nadzory sądowe i protesty wekslowe, mimo nieustającego kurczenia się obrotów, przystępujemy do dyskusji nad budżetem Ministerstwa Skarbu, które nie przewiduje mniejszych wpływów podatkowych w tym dla życia gospodarczego tak ciężkim czasie.

Zbyt krótki czas nie pozwala mi na omówienie całego splotu zagadnień finansowych, skarbowych, kredytowych i gospodarczych, które decydują o przewidzianych wpływach skarbowych. Ograniczam się przeto do omówienia tylko pewnego działu dochodów państwowych — podatków bezpośrednich.

Każdy budżet jest przewidywaniem dochodów. To przewidywanie opierać się musi nietylko na dochodach, które prawie w tej samej wysokości wpływały w ostatnich latach, ale i na zmianach, które zostały wywołane dzięki tym wysokim wpływom podatkowym i z powodu wielkiego kryzysu, bo te dwa czynniki mają w czasach anormalnych decydujący wpływ na dochody państwa.

Gdy ogólna sprzedaż węgla w kraju obniżyła się o zwyż 7 miljonów tonn, gdy wytwórczość surówki żelaza spadła w porównaniu z rokiem poprzednim o 32 procent, gdy wartość naszego wywozu obniżyła się w grudniu ub. r. w porównaniu z wartością naszego eksportu w grudniu 1924 r., preliminuje się u nas podatek obrotowy i dochodowy w takiej wysokości, w jakiej dopiero przy bardzo silnym nacisku egzekucyjnym wpływały podatki w latach najlepszej u nas konjunktury. Niema dziś nikogo w Polsce, któryby twierdził, że nasz system podatkowy odpowiada naszym warunkom i stosunkom gospodarczym. Nikt obecnego systemu nie broni, każdy się go wyrzeka, ale gdy się żąda jego reformy, to wszystkich podatników, którzy dzięki antygospodarczemu systemowi podatkowemu zupełnie zubożeli, odsyła się do czasów lepszej konjunktury bo zła konjunktura, głosi się, nie nadaje się do reformy podatkowej. Nie chce się widzieć, że to

ciągłe odraczanie reformy podatkowej pogłębia złą konjunkturę i likwiduje zupełnie kupiectwo i rzemiosło.

Gdy kupiectwo narzeka na dławiący go system podatkowy, to mu się odpowiada, że i podatki samorządowe są przeciw niemu zwrócone i pociesza się go zapowiedzią reformy tych ostatnich. Tymczasem nawet w sprawie podatków samorządowych słyszymy tylko

zapowiedzi i nic ponadto.

Zdawało się, że Rząd równocześnie z zapowiedzią wniesie nowy projekt ustawy o finansach samorządowych i zażąda od Sejmu uchwalenia tej ustawy w czasie bieżącej sesji sejmowej, bo samorządy również zaczynają rok budżetowy w kwietniu i przed uchwaleniem budżetów na rok przyszły będą ustawy o finansach samorządowych uchwalone. Tymczasem mamy zapowiedź czynów, a czynów nie widać. Znaczy to, że obecne obciążenia samorządowe obowiązywać będą jeszcze przez rok.

W życiu gospodarczem potrzebna jest często prolongata, ale nigdy prolongata krzywdzących ustaw podatkowych, które rujnują podatników.

W ostatnim czasie płatna była zaliczka na poczet podatku obrotowego. Nadaremnie tłumaczą kupcy, że 3-ma zaliczkami zapłaconemi pokryli już podatek obrotowy za ubiegły rok, który był rokiem minimalnych obrotów, natomiast wielkich strat. Kupców, proszących aby zrozumiano ich położenie katastrofalne i aby nie zabierano im resztek towarów z kramów lub sklepików, pociesza się, że istnieje kolejność zadań najbliższych, a w tej kolejności jest

reforma podatkowa na ostatnim, a więc szarym końcu.

Powiada się: naprzód zniżka cen, po obniżeniu kosztów życia i utrzymania będzie obniżenie płac stałych — wkońcu dopiero ulgi podatkowe. Stwierdzamy, że standard życiowy kupca i rzemieślnika, ich zarobki już dawno spadły, weszli więc w tę kolejność, którą skonstruowano sobie w ostatnich czasach przy zielonym stoliku w Ministerstwie Skarbu. A nie dlatego zubożał kupiec — jak twierdził jeden z mówców — bo sklep jego jest za mały, aby go wyżywił, tylko dlatego, że podatki nałożone na kupca są tak wielkie, że

dochody nie wystarczają już nawet na zapłacenie wyśrubowanych podatków.

Gdy podatki wyciągnęły soki żywotne z kupiectwa, gdy go zupełnie złamały — przychodzi się dziś i powiada się, że za dużo jest tych drobnych kupców. Nie było i niema ich za dużo, gdy zmusza się ich do wykupywania droższych patentów, gdy wymierza się im podatek dochodowy i obrotowy, które są faktycznemi podatkami od strat. I dziwna rzecz, że w tej kampanji antykupieckiej wtórują sferom kierującym niektórzy przedstawiciele wielkiego przemysłu, niewiadomo, tylko, czy nie czynią tego przypadkowo dlatego, bo ich kartele, jako monopole, trzymają wysokie ceny, wolą przeto gdy się mówi o nożycach wskazywać na małych kupców, jako przyczynę rozpiętości cen. Ale kto się nieco orjentuje w życiu, ten wie, że

nożyce cen zawdzięczamy jedynie i wyłącznie monopolom prywatnym, kartelom i syndykatom.

Dok. nast.

Poseł polski Wysocki u prezydenta Hindenburga

Berlin, 12. 2 (Sch) Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął dziś nowomianowanego posła polskiego w Berlinie Alfreda Wysockiego, który wręczył mu papiery uwierzytelniające.

Nowy wiceprezydent Reichstagu

Berlin, 12. 2 (Sch) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Reichstagu na miejsce ustępującego nacjonal-socjalistycznego wiceprezydenta Stoehra wiceprezydentem Reichstagu wybrany został poseł partji niemiecko-ludowej Kardorff.

Teatr japoński w Krakowie

Po zasłużonych sukcesach w stolicach całego świata, po ostatnich rekordach powodzenia w Paryżu i Berlinie, zawitała do Polski fenomenalna trupa japońska pod dyrekcją Tokujiro Tsutsui.

Japończycy dotychczas zazdrośnie strzegli przed białą rasą swych tradycyj i trudno było Europejczykowi przeniknąć tajniki sztuki scenicznej, jednej z najstarszych kultur świata. W latach 1900 i 1906 występowały dwa zespoły japońskie w Europie, były to jednak ledwo słabe odbicia tego mistrzostwa, te nie reprezentujące dramat japoński, a porównania żadnego nie wytrzymują z trupą bawiącą obecnie w gościnie w Polsce. Składa się ona z 32 wykonawców, wśród których są kobiety, co jak na teatr japoński jest rzeczą niepowszednią. W większości bowiem, do dziś role kobiece odgrywają mężczyźni. Ci ostatni traktują swoją grę bardziej realistycznie, kobiety zaś stylizują więcej na starą modłę.

Najwybitniejszą indywidualnością tego teatru, jest największy współczesny artysta Wschodu — Tokujiro Tsutsui. Jest on zupełnie wyjątkowem zjawiskiem. Pochodzenie łączy go z wielowiekową tradycją teatru Kabuki. Nie zasklepił się jednak w starej formie, lecz uważany dziś jest na Wschodzie za rewolucjonistę w dziedzinie sztuki. Jego pomysły dekoracyjne należą do najpiękniejszych i najoryginalniejszych, na jakie się zdobyła sztuka japońska. Każdy z jego współpracowników jest nietylko aktorem, ale i zgodnie z tradycją tancerzem. Towarzyszy mu pozatem zespół muzyków, którzy nie odstępują od narodowego charakteru akompanjują na oryginalnych staro-japońskich instrumentach. Pozatem cały aparat pomocniczy niezbędny do japońskiego dramatu czy baletu.

Europa, która przeżywa kryzys teatru która dziś szuka się nowego ujęcia sceny nowej techniki, stylu, ujrzała zdumiewającą sztukę opartą na tradycji, utrzymana w stylu, a nie skostniałą, lecz raczej pełnej prawdom życia odpowiadającą. Dla Japończyków największem przeżyciem jest teatr Kabuki. Czemże wobec tego mógł być i stał się dla Europy? Ideałem dziełem wielkiej sztuki: najszczytniejszem połączeniem plastyki scenicznej — muzyki — poezji — barwy — harmonji — tańca. Zdumiewa szlachetność ujęcia, wspaniała technika gry i reżyserii. Dzięki niedościgłej sztuce mimicznej i dzięki plastyce wyrazu scenicznego, choć nie pojmujemy znaczenia wyrazów, rozumiemy treść. Kraj najstarszej kultury, najgenjalniejszych aktorów i tancerzy, kraj wielkiej sztuki, odsłania nam swą tajemną psychikę, dzięki wielkiej sztuce Tokujiro Tsutsui i jego zespołu.

——— —

Przyjeżdżają do nas z złożonym repertuarem. Składają się nań — dramat liryczny z tańcami „Miłość w porze kwitnienia wiśni" — dramat w trzech obrazach „Drzemiąca Opatrzność" — sztuka „Mitsuhide" oraz tańce Obok wielkiego Tokujiro Tsutsui występują najwybitniejsi artyści Wschodu, których sława już dawno przekroczyła granice ich ojczyzny — Kiyoshi Mimasu Kero Yamada i Hajime Mori, Momoyo Chigusa.

Gościna teatru japońskiego w krakowskim teatrze im. J. Słowackiego potrwa trzy dni, tj. wtorek 17, środa 18, czwartek 19 lutego br.

—ogo—

Z „BAGATELI"

„Tęczowy karnawał"

(Nowy program „Bagateli")

Właściwie tęczowy karnawał był w „Bagateli" podczas występów p. Pogorzelskiej i p. Sokołowskiej. Teraz zaczyna się wnet popielec, ale dyrekcja postarała się o to by ten popielec nie był bardzo smutny. Zaprosiła więc niezwykle miłą śpiewaczkę p. Irenę Carnero, którą publiczność poznała i polubiła z poprzednich jej występów. Artystka ta, gdyby miała więcej życia i temperamentu, stałaby się napewno jedną z najświetniejszych pieśniarek polskich. Podziwu godną jest jej wyrazistość dykcji, a wzruszająca jest nuta głębokiej szczerości we wykonaniu.

Sympatycznego też mamy gościa w osobie p. Belskiego, artysty z warszawskiego „Ananasu". Właściwie Kraków odnawia tylko znajomość z p. Belskim, który przed dwoma laty obok przedwcześnie zmarłego śp. Cybulskiego był podporą „Gongu". Że p. Belski wcale nieprzeciętnym jest komikiem i artystą charakterystycznym, wiedzieliśmy oddawna, a teraz z przyjemnością mogliśmy jeszcze raz stwierdzić, chociaż artysta mocno był niedysponowany. Radziłbym tylko p. Belskiemu, by większą wagę przywiązywał do nowego repertuaru.

Że kwartet „Bagateli" i tym razem nie zawiódł, nikogo już nie dziwi, natomiast dziwną jest rzeczą, że tego kwartetu w całej pełni się nie wyzyskuje. Doprawdy zamiast niebardzo mądrych skeczy wolałoby się widzieć jeszcze jeden numer kwartetu. Strona choreograficzna stosunkowo dość blada, bo p. Elvi Mortleff uraczyła nas tylko jednym tańcem. P. Sygietyński natomiast zapewnił publiczność, że nuty nie nadeszły z Warszawy, więc popremierowa publiczność będzie bardziej uprzywilejowana, ujrzy bowiem jeszcze jeden taniec świetnej tej pary tancerzy.

Publiczność gorąco oklaskiwała wyrazistą melorecytację p. Łozińskiej, która z dużym wdziękiem wypowiedziała „Wesele" Berengera.

Osobna, zaszczytna wzmianka należy się p. Rysiewiczowi którego bardzo pomysłowe dekoracje wywalczyły temu programowi — zwycięstwo.

Moassi.

Dwa tysiące lat Izraela nad Tybrem

Ostatnie szczątki ghetta rzymskiego

(Od naszego korespondenta włoskiego).

Ostatnie pozostały już szczątki dawnego ghetta rzymskiego. Dzielnica żydowska nad Tybrem przestaje istnieć po dwudziestu przeszło wiekach.

Przyglądałem się w tych dniach gruzom licznych domów i budowli ghetta nadtybrzańskiego i wspominałem mimowoli, że jeszcze niedawno temu specyficzne tutaj wrzało życie i głośno rozlegał się śmiech dziatwy żydowskiej — Obecnie kilka tysięcy rodzin żydowskich po zniesieniu ich domostw, rozprószyło się po całym wieczystym Grodzie. Zanikać musi siłą nieubłaganą rzeczy, więź tradycyjna, wspólne obyczaje i wspólne ambicje, które powstać i łączyć mogły mieszkańców ghetta rzymskiego. Zanika atmosfera tego osobliwego środowiska, które własną wytworzyło gwarę „giuda co — romanesco", a w gwarze tej wiele zajmujących legend, pełnych poezji, uczucia, natchnienia, nostalgji i wiary.

Daleko w głąb czasów starożytnych ciągnie się łańcuch złoty tradycji i dziejów żydostwa rzymskiego arystokracji naszego rozprószenia. Najdłużej też w Europie przetrwała przymusowa izolacja Żydów, odseparowanych od świata zewnętrznego murami papieskiego ghetta.

Już za czasów Cycerona liczne osiedla żydowskie rozsiane są wzdłuż wybrzeży Tybru. — Złośliwy pamflecista cesarskiego Rzymu już wtedy mówił o „inwazji żydowskiej" wywoływał straszak „mocarstwa anonimowego".

Zarzuty i straszaki antysemitów działały na wyobraźnię. Cesarz August postanowił przeto ludność żydowską „odseparować" i wyznaczyć jej jako miejsce zamieszkania części terenów, położonych po prawej stronie Tybru, t. zw. Trastevero. Za rządów Nerona liczba Żydów sięga cyfry pokaźnej 86-ciu tysięcy. Po tragedji ostatecznego oporu obrońców Jerozolimy i zburzeniu świątyni tysiące niewolników żydowskich ciągnie do Rzymu za triumfalnemi orszakami legjonów cesarskich. Powiększają oni liczbę swoich współbraci na Trastevero. Stara ta dzielnica zaledwie wszystkich pomieścić może — Wówczas otrzymują Żydzi w dzierżawę dolinę Egerji i gaj Kamenejski. Wywołuje to nowe wybuchy oburzenia antysemitów rzymskiego chowu. „Juwenal" w swych satyrach oburza się wprost na profanację, że w gaju tym, w którym Numa Pompiljusz zalotne nocne prowadzi pogawędki z Nimfą Egerją, pełno teraz będzie Żydów.

Hic ubi nocturnae Numa constituebant amicae
Nunc sacri fontis nemus delubra locantur
Judaeis.

Chęć pobieżnego nawet rysu historycznego dziejów Żydów rzymskich, którzy w dzieli triumf i upadek Cesarstwa prześladowania chrześcijan i pochód zwycięski nowej wiary którzy przetrwali czasy średniowiecza i okresy walk religijnych daleko przekroczyć musi rozmiary i możliwości artykułu dziennikarskiego.

Dzieje Żydów rzymskich — to dzieje miasta Rzymu, to dzieje walki Rzymu i Bizancjum, to dzieje zmiennych nastrojów poszczególnych papieży, ich poczucia humanitaryzmu, ich stosunku do narodu, nad którym zawisł wyrok rozprószenia i wegetacji.

Przepisy co do przymusowego zamieszkiwania w ghetcie wydane zostają za papiestwa Pawła IV-go. Od mostu Quattro Capi do „Placu Płaczu" Piazza del Pianto, wzniesione zostają mury i bramy ghetta. Wśród tych murów i bram znajdować się mieli, pod karą wysokiej grzywny, Żydzi Rzymu, gdy z czterystu kościołów Wieczystego Grodu rozlegać się zaczęły dźwięki wieczystej modlitwy: Ave Maria.

Położenie to trwało do roku 1870. Żadne ruchy wolnościowe, żadne tendencje liberalne, żadne przewroty i zmiany polityczne w Europie wpłynąć nie mogły na przyspieszenie faktu likwidacji ghetta w papieskim Rzymie. Wojska włoskie wieńcząc dzieło Risorgimenta, wkroczywszy do Rzymu, przyszłej stolicy Włoch w dniu 20 września 1870, rozbijają wiekowe mury rzymskiej „strefy osiedlenia".

Rozpoczyna się szybki proces asymilacji żydostwa rzymskiego. Do pracy budowania podstaw liberalnego państwa włoskiego przystępują, przejęte żywym patrjotyzmem, liczne rzesze żydostwa rzymskiego. Wzmaga się exodus rodzin żydowskich z dawnych ich siedzib nad Tybrem.

Nie wszyscy jednak opuścić chcieli progi domów, w których całe wychowały się pokolenia, porzucić skrawek ziemi, gdzie tyle przeżyto momentów, smutnych i radosnych, gdzie zawsze wspólnemi siłami broniono się przed złośliwościami i dokuczliwościami motłochu rzymskiego.

W domach i kramach rozrzuconych dokoła Portico d'Ottavia, szczątków dawnej świątyni rzymskiej, — którą cesarz August wzniósł na cześć swej siostry Oktawji i gdzie przechowywać miano łup ze świątyni jerozolimskiej, trwało nadal to osobliwe życie. Dokoła ruin starożytnego cyrku rzymskiego „Teatru Marcella" rozwijało się życie, które posiadało wiele barw zajmujących, wychowywało się pokolenia, które coraz więcej znajdowało nici, łączących je z tradycją, z religją i z teraźniejszością całego żydostwa.

Mussolini pragnął jednak Rzym upiększyć. — Przypomnieć światu i w całej ich monumentalności pokazać pomniki i świątynie dawnego Rzymu. Izolacja ogromnej, monumentalnej budowli teatru Marcella stanowiła jeden z głównych punktów tego programu.

Nie zwlekano też długo z wykonaniem tego planu. Przed kilkoma laty pod uderzeniami toporów walić się zaczęły w gruzy pierwsze domy i kramy mieszkańców ghetta. Obecnie zaledwie już tylko ostatnie pozostały szczątki dawnej dzielnicy żydowskiej nad Tybrem.

Nie żałujemy naturalnie tych pół zgniłych domów, przypominających przeszłość upokorzenia, egzystencję parjasów, uczestników „zabaw karnawałowych" dla uciechy tłumów rzymskich. Nie żałujemy wąskich, brudnych uliczek i zmurszałych kamienic na Via della Reginella i tych mieszkań, które przeważnie urągały wszelkiemu pojęciu sanitarnemu i zdrowotnemu.

Trudno jednak w obliczu tych szczątków nie pamiętać, że zburzenie domów tych i całej tej dzielnicy przeżywa szmat życia żydowskiego, trwający od dwudziestu wieków, że rozprószeni po siedmiu wzgórzach Rzymu dawni mieszkańcy ghetta zatracą duchowe i tradycyjne więzy, łączące ich z żydostwem.

Jako jedyny piękny pomnik dawnej dzielnicy historycznej Żydów rzymskich, w samem sercu starego ghetta, pozostaje wielka Synagoga, prawdziwe arcydzieło architektury włoskiej — Mistrzowie tej miary, co Zacconi, Piacentini i Calandrini projektowali budowę tej pięknej świątyni żydostwa rzymskiego.

Świątynia ta nad prawym brzegiem Tybru, jedyną jest pamiątką, jedyną widomą relikwją dwu tysięcy lat historycznego bytu żydostwa rzymskiego.

Rzym, w lutym. **Ed. Kleinlerer**

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Ostatnie 3 pożegnalne przedstawienia „Chalastry" odbędą się w sobotę 14 i w niedzielę 15 bm. Niezrównany ten zespół rewjowy z p. Malwiną Rapel, Zucanowiczem, Polaszyńskim i in. wystąpi z zupełnie nowym programem „Hulaj kapcan", składającym się z wielu pięknych numerów śpiewu, tańca, monologów i innych drobiazgów scenicznych, pełnych humoru i werwy. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Mimo wyjątkowe powodzenie, jakie zdobyła sobie świetna komedja „Papa-kawaler" z triumfatorem każdego wieczoru p. Kazimierzem Junoszą-Stępowskim pozostanie ona na repertuarze jeszcze tylko przez dzisiejszy wieczór, poczem ustąpi miejsca wspaniałemu dziełu Oskara Wildea „Tragedja Florencka" oraz doskonałej komedji Molnara „Raz, dwa, trzy". Prócz znakomitego gościa wystąpi w „Tragedji Florenckiej" w roli Blanki p. Zofja Jaroszewska, a w roli księcia p. Roman Hierowski. Obie sztuki prowadzone są pod kierunkiem p. Wacława Nowakowskiego. Nowe dekoracje przygotował art. mal. Mieczysław Różański.

— **Z TEATRU REWJI „BAGATELA".** Dziś i codziennie rewja pt. „Tęczowy karnawał" z gościnnym występem Ireny Carnero, Stanisława Belskiego w otoczeniu całego zespołu rewji „Bagatela".

— **WYGRANY PROCES SZALJAPINA O „PAMIĘTNIKI".** Szaljapin wygrał ostatnio proces wdrożony przeciw sowieckiemu przedstawicielstwu w Paryżu, które bez pozwolenia wydało jego pamiętnik. Sąd paryski skazał przedstawicielstwo sowieckie tytułem odszkodowania na 10.000 franków i zarządził równocześnie zajęcie nakładu.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „Hulaj kapcan" (gość. wyst. „Chalastry").

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Papa-kawaler" (wyst. K. Junoszy-Stępowskiego)

Sobota: „Tragedja florencka", „Raz, dwa, trzy..." (premjera — nowość. — Wyst. K. Junoszy-Stępowskiego).

„BAGATELA"

Piątek: „Tęczowy karnawał!"
Sobota: „Tęczowy karnawał!"

ZE SPORTU

SOKÓŁ—MAKKABI. Dzisiaj, o godz. 8 wiecz. rozegrają powyższe drużyny hokejowe o mistrzostwo okręgu krakowskiego. Ze względu na decydujące znaczenie tego spotkania dla układu tabeli, wystąpią obie drużyny w swych najlepszych składach.

ORLĘTA—MAKKABI. Dzisiaj, o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Makkabi mecz ping-pongowy pomiędzy powyższemi drużynami. Obie drużyny są faworytami do tytułu mistrzowskiego, spotkanie to może mieć wpływ na to, kto zdobędzie w tym roku pierwsze miejsce w okręgu.

CRACOVIA—MAKKABI. W sobotę, 14 bm. o godzinie 3 pop. odbędzie się w lokalu Makkabi mecz ping-pongowy pomiędzy drużynami Cracovii i Makkabi.

PLENARNE ZEBRANIE Sekcji Lekkoatl. i Gier Sportowych ŻKS Makkabi odbędzie się w sobotę, 14 bm. o godz. 16 (4 pop.) w lokalu klubowym.

Czego domagamy się na polu szkolnictwa i kahałów

Przemówienie posła Dra Sommersteina na plenum Sejmu

Poniżej zamieszczamy dokończenie mowy posła Dra Sommersteina, wygłoszonej w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Wyznań Rel. i Oświecenia Publ.

Nie dotykając innych braków cytowanej zasadniczej ustawy (o gminach żydowskich) — domagamy się bezskutecznie, jak dotychczas rozszerzenia ram działalności gminy, by ona zaspakajała potrzeby w dziedzinie opieki społecznej, a nie tylko opieki nad ubogimi — w dziedzinie kulturalnej, a także roztoczyła pieczę nad emigracją do Palestyny i

czynny wzięła udział w akcji odbudowy Palestyny i stworzenia tamże Narodowej Siedziby Żydowskiej.

Ten ostatni postulat odpowiada programatycznym oświadczeniom kierujących mężów stanu w Polsce, którzy deklarowali imieniem Rządu nietylko sympatje, ale i poparcie dla urzeczywistnienia ideałów sjonizmu.

Pierwsze dwa postulaty oparte są na przepisie art. 109 Konstytucji, który zabezpiecza mniejszościom w Państwie Polskiem pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowościowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszości o charakterze publiczno- prawnym.

Wszak takim związkiem mniejszości ma być gmina żydowska, jako komórka samorządu narodowo- kulturalnego, której nadbudową ma być Związek Gmin Żydowskich.

Mamy tedy

nietylko moralne prawo za sobą, ale i pozytywny przepis Konstytucji,

który niestety, jak wiele innych, pozostał martwy na papierze.

Ale nawet i szczupłe ramy samorządu religijnego zostały w ustawie ścieśnione. Mam na myśli przepisy art. 15, przyznającego naczelnej władzy nadzorczej prawo nominacji 3 członków do zarządu wielkiej gminy, oraz przepis art. 20, że wybór przewodniczących i ich zastępców w radzie, jak i w zarządzie większych gmin podlega zatwierdzeniu przez naczelną władzę nadzorczą.

Jest rzeczą jasną, że te postanowienia nietylko wkraczają głęboko w sferę swobodnego wyboru organów samorządu gminnego członków gminy, w sposób niepraktykowany przy samorządzie powszechnym, jakkolwiek tenże spełnia także funkcje administracji państwowej.

Jest to tem dziwniejsze, jeżeli się zważy, że wedle koncepcji dotychczasowej ustawy, gmina spełnia wyłącznie cele religijne i wytłumaczyć się da tylko dążnością do przechylenia szali w walce ugrupowań na rzecz tego czy innego stronnictwa.

Ta tendencja ograniczenia gminy do zadań ściśle religijnych skrępowania samorządu i wpływania na skład organów samorządu jeszcze jaskrawiej przebija w rozporządzeniach Ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z dnia 24 października 1930 r. w sprawie regulaminu wyborczego dla wyboru organów gmin wyznaniowych żydowskich oraz dla wyboru rabinów i podrabinów.

Wystarczy, zanalizować 3 postanowienia, dotyczące składu komisji wyborczej oraz uprawnień tejże komisji w odniesieniu do listy wyborczej.

Wedle dotychczasowych postanowień wybór członków komisji wyborczej nastąpić miał z pośród uczestników gminy z uwzględnieniem istniejących w gminie o poważniejszych liczbowo ugrupowań lub stronnictw.

Obecnie nastąpiła zasadnicza zmiana tego przepisu w tym kierunku, że członkowie mają być wybrani z istniejących w gminie, a poważniejszych liczbowo ugrupowań religijnych.

Ponieważ jest tylko jedno wyznanie żydowskie, niezrozumiałem jest wogóle pojęcie ugrupowań religijnych,

a dodanie słowa „religijnych" ma tylko na celu umożliwić jednostronny tj. po myśli rządzącej kliki idący skład komisji wyborczej z wyłączeniem ugrupowań, które chciałyby odmiennie ukształtować skład władz gminnych.

Do tego samego celu zmierza postanowienie § 14. że skład komisji wyborczej podlega zatwierdzeniu przez miejscową władzę nadzorczą, która może wedle własnego uznania odmówić zatwierdzenia.

Jest to równoznaczne

z kuratelą rządową nad każdym aktem wyborczym;

Brak analogicznego przepisu w ordynacji wyborczej do innych samorządów, a nawet przy wyborach do Sejmu i Senatu, ileże członkowie komisji wyborczej proponowani przez samorządy nie podlegają zatwierdzeniu władzy rządowej.

Dlaczegóż tak dalece posunięta ingerencja władz rządowych akurat przy składzie komisji wyborczej dla wyboru władz żydowskich gmin wyznaniowych?

Zagadkę rozwiązuje przepis § 20, że komisja wyborcza ma prawo przy sporządzeniu spisu wyborców

opuścić w spisie osoby, które publicznie występują przeciw wyznaniu żydowskiemu.

Przepis ten stanowi

curiosum i pozostaje w rażącej sprzeczności z ustawą o gminach żydowskich,

wydaną drogą rozporządzenia przez Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 14. 10. 1927 r.

W art. 5 tegoż rozporządzenia są taksatywnie wyliczone wypadki zawieszenia prawa wyborczego, a to: upadłość, ubezwłasnowolnienie, utrata praw obywatelskich, odbywanie kary więziennej i korzystanie z dobroczynności publicznej.

Rozporządzenie wykonawcze nie może wbrew brzmieniu ustawy konstruować nowych wypadków zawieszenia prawa wyborczego, a tem mniej może o tem decydować komisja wyborcza.

Jest to

jaskrawe naruszenie ustawy,

które stanie się zarzewiem walk politycznych i umożliwi klice rządzącej usunięcie przeciwników od wszelkiego wpływu na bieg spraw w gminie, bo pozbawi ich wpływu na wybór władz gminnych.

Dość wspomnieć, że można będzie na podstawie wskazanego przepisu pozbawić prawa wyborczego obywateli Żydów, którzy wiktują się w niekoszernej restauracji albo palą w sobotę w miejscu publicznem.

Domagamy się uchylenia tych wszystkich ograniczeń naszego samorządu gminnego i zapewnienia całej ludności prawa swobodnego wyboru organów do zawiadywania sprawami samorządu gminnego.

Przechodzę do trzeciej sprawy. — do

ograniczeń młodzieży akademickiej

w jej prawie kształcenia się na wyższych uczelniach oraz do sprawy nieprzyjmowania żydowskich kwalifikowanych sił nauczycielskich do służby nauczycielskiej w państwowem szkolnictwie.

Wiemy, że numerus clausus, o ile chodzi o przyjmowanie studentów- Żydów, na wszechnicach nie jest unormowany ustawą ale istnieje on faktycznie i to specjalnie na tych wydziałach, których ukończenie daje możność zarobkowania w tzw. wolnych zawodach, tj. na wydziale lekarskim na uniwersytecie i na politechnice.

Na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza w 1924 r. studenci- Żydzi stanowili 35,7 proc., w 1926 r. — już tylko 22,8 proc., w 1928 r. — 17,2 proc., w bieżącym roku — 14 proc.

Na uniwersytecie Warszawskim w bieżącym roku ze złożonych podań o przyjęcie na wydział lekarski uwzględniono tylko 8 proc. złożonych podań Żydów, a chrześcijan 69 proc. podań.

Na Uniwersytecie Warszawskim w bieżącym roku 18 proc. i 6 proc.

Poza tem przyjęci studenci Żydzi

nie mogą pracować w prosektorjum,

ani odrabiać preparatów anatomicznych, rzekomo dla braku trupów żydowskich jak gdyby to było rzeczą studentów dostarczanie trupów, stanowiących pomoc naukową, co jest właśnie obowiązkiem Państwa i jak gdyby ewentualny brak trupów żydowskich został zawiniony przez żydowskich studentów.

W myśl uchwał senatów akademickich prawie że jednobrzmiących na uniwersytetach warszawskim, lwowskim i wileńskim studenci Żydzi mogą pracować tylko wówczas gdy kontyngent zwłok żydowskich jest pokryty, przyczem na uniwersytecie wileńskim istnieje przepis dodatkowy, że nawet w razie dostatecznego przypływu trupów żydowskich wolno medykom- Żydom pracować jedynie i wyłącznie na tych zwłokach żydowskich i przy oddzielnych stołach sekcyjnych, przeznaczonych specjalnie dla Żydów.

W ubiegłym roku akademickim na uniwersytecie warszawskim medycy- Żydzi I kursu odrobili tylko 1—2 preparatów, gdy medycy- chrześcijanie odrobili 3—4 preparaty anatomiczne; na uniwersytecie wileńskim medycy- Żydzi na I kursie wogóle nie pracowali w prosektorjum, we Lwowie tylko 50 proc. medyków- Żydów odrobiło prace prosektoryjne.

W bież. roku akademickim na uniwersytecie warszawskim medycy- Żydzi na I kursie wogóle nie zostali dopuszczeni do prac anatomicznych.

Jest to stan rzeczy

urągający nowoczesnym pojęciom o wolności nauki, przypominający czasy średniowieczne.

Niedopuszczanie Żydów żywych do nauki medycyny idzie w parze z wyścigiem o trupy żydowskie co jest tylko twórnem zjawiskiem tendencji ograniczania młodzieży żydowskiej w możności kontynuowania i ukończenia studjum medycznego.

Na politechnikach panują analogiczne stosunki co do normy procentowej specjalnie na wydziale chemicznym politechniki lwowskiej odsetek studentów Żydów cofnął się z 25,9 proc. w r. 1924 poprzez 22,4 proc., 18,6 proc., 14,8 proc. na 11.1 proc.

O wiele chętniej przyjmuje się studentów- Żydów na wydział filozoficzny wszak studenci ci skazani są po ukończeniu studjów wyłącznie na nauczanie w szkołach prywatnych żydowskich.

Liczba nauczycieli Żydów w państwowych szkołach średnich wynosiła w roku szkolnym 1928 — 122 na ogólną liczbę 4.669, tj. 2,6 proc.

Szkolnictwo narodowe żydowskie dla braku poparcia finansowego z powodu utrudnień stawianych przy udzielaniu prawa publiczności znajduje się w ciężkiej sytuacji, tak, iż studenci filozofowie, opuszczający obecnie uniwersytet, nie mają widoków otrzymania posady.

To też społeczne biuro pośrednictwa pracy przy Zarządzie Głównym Związku zawodowego nauczycieli szkół średnich żydowskich w Polsce wykazuje w roku bież. 335 zgłoszeń o posady przy 72 zgłoszonych posadach.

Redukcje sił nauczycielskich w szkołach państwowych

dotykają prawie że wyłącznie Żydów

na kontraktowych posadach, na miejsca przez nich opróżnione przyjmuje się chrześcijan; w gimnazjum w Żółkwi na miejsce nauczyciela Żyda przyjęto emeryta.

A w końcu szczegół charakterystyczny. Do kół naukowych na wszechnicach należeli studenci bez różnicy wyznania czy narodowości, obecnie usuwa się z nich Żydów.

Na walnem zgromadzeniu Związku studentów inżynierji we Lwowie dnia 16 grudnia 1930 r. zapadły następujące uchwały: 1) członkiem Związku może być student chrześcijanin lub mahometanin, 2) Walne zgromadzenie uchwala wykluczyć wszystkich członków Żydów z dniem powzięcia uchwały.

Kurator Związku, członek Senatu akademickiego na przedstawienie studentów Żydów oświadczył, że uchwała powyższa jest

wyrazem stosunków, panujących w całem społeczeństwie.

Dla szczupłości czasu wskazuję jeszcze tylko na niepomierne pokrzywdzenie w budżecie wyznania żydowskiego, które otrzymuje kwotę

242,432 złotych przy cyfrze ponad 3 miljonów wyznawców,

podczas gdy wyznania mniej liczne otrzymują kwoty wyższe, a nawet wyznanie mahometańskie, liczące znikomą ilość wyznawców otrzymują kwotę 76.956 zł.

Podkreślam także charakterystyczny szczegół, że nawet referentem spraw wyznania żydowskiego po odejściu p. Adalberga zamianowano nie-Żyda, jak gdyby nie było fachowców Żydów.

Wysoka Izbo! Protestujemy jaknajostrzej przeciw ograniczeniu praw naszego szkolnictwa ogólnokształcącego zawodowego, przeciw ograniczaniu naszej młodzieży w jej prawie kształcenia się, przeciw niedopuszczaniu Żydów do służby nauczycielskiej w państwowem szkolnictwie, domagamy się realizowania przepisów Konstytucji, gwarantujących i nam prawo pielęgnowania naszego języka i naszych właściwości narodowych, utrzymywania naszych własnych szkół w naszej własnej mowie, należytego uwzględnienia przedmiotów judaistycznych w szkołach powszechnych przeznaczonych dla dzieci żydowskich, domagamy się autonomji personalno- kulturalnej i rozszerzenia ram działalności gmin żydowskich, uchylenia przepisów krępujących samorząd gminny, domagamy się wydatnego podwyższenia sum budżetowych przeznaczonych na cele wyznania żydow-

skiego i obsadzenia referatu dla spraw wyznania żydowskiego w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przez fachowca Żyda.

W myśl wywodów przedkładamy odpowiednie wnioski mniejszości do budżetu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

* * *

PROPONOWANE POPRAWKI KOŁA ŻYDOWSKIEGO DO BUDŻETU MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZ.

Dz. 2 § 14. Pozycję 1 zwiększyć o 860,000 zł., a w razie odrzucenia tej poprawki kwotę tej pozycji w wysokości 120,000 zł. skreślić.

Dz. 2 § 14. Zł. 122,432 przenieść kwotę poz 2 do dz. 4 rozdz. 3 (str. 184).

Dz. 3. rozdz. 2 § 11. Z sumy przewidzianej w pozycji 1 przeznaczyć 200,000 zł. na zasiłki dla żydowskich instytucyj społecznych oświatowych.

Dz. 4. rozdz. 2 § 11. Pozycję 1 zwiększyć o 1 milj. zł. na zasiłki dla szkół i ochronek prywatnych żydowskich z językiem wykładowym hebrajskim lub żydowskim.

Dz. 4 rozdz. 3 § 11. Powiększyć o 100.000 zł. na zasiłki dla prywatnych żydowskich seminarjów nauczycielskich z językiem wykładowym hebrajskim i żydowskim.

Dz. 5 § 11. Zwiększyć o 150,000 zł poz. 2 na zasiłki dla prywatnego żydowskiego szkolnictwa zawodowego

Dz. 6 rozdz. 1 § 11. Zwiększyć o 120,000 zł Pozycję 1 o 50.000 zł. na Instytut Judaistyczny. Pozycję 1 o 70.000 zł. dla Towarzystwa Auxilium Academicum Judaicum

Dz. 7. rozdz. 2 § 11. Zwiększyć o 120.000 zł. Pozycję 1 zwiększyć o 40.000 zł. na zasiłek dla Żydowskiego Towarzystwa Krzewienia Sztuk Pięknych w Warszawie Pozycję 2 zwiększyć o 80.000 zł. na zasiłki dla Żyd. teatrów do rozporządzenia Społecznego Towarzystwa popierania teatru żydowskiego.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Akcja zniżki cen w krytycznem oświetleniu wybitnych teoretyków i praktyków życia gospodarczego

Opinje pp. prof. Krzyżanowskiego, dra Battaglii, dyrektora Instytutu Badań Konjunktur prof., Lipińskiego i b. ministra Szydłowskiego.

Warszawa, w lutym

Dnia 3 ub. m. odbyło się zebranie dyskusyjne w Stowarzyszeniu Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych, dotyczące zagadnień zniżki cen.

Wyczerpujący referat na ten temat wygłosił szef sekretarjatu ministra przemysłu i handlu red. Czesław Peche, podkreślając, że rząd gotów **jest sięgnąć do środków przymusowych o charakterze ekonomicznym.**

Po referacie wywiązała się bardzo ożywiona i na wysokim poziomie stojąca dyskusja. Pierwszy głos zabrał **prof. Krzyżanowski.** Zajmuje on naogół krytyczne stanowisko wobec prądu zniżkowego, ujawniającego się w wielu państwach, gdyż jest on zdania, że jedną z konsekwencyj akcji zniżki cen musi być niewypłacalność, która może sięgnąć do skarbów poszczególnych państw. Zagadnienie bowiem zniżki cen łączy się ściśle z problemem długów. Dotyczy to zwłaszcza Niemiec, których zdolność płatnicza może się znaleźć pod znakiem zapytania. W każdym razie rządowi niemieckiemu trudniej jest dzisiaj przystąpić do rewizji długów niż 3 lata temu.

Podkreślając, że zagadnienie cen właściwie sprowadza się do problemu rewizji długów międzynarodowych, w czem Polska jest zainteresowana, prof. Krzyżanowski z przekąsem przytacza aforyzm Plauta, że człowiek często dobrze robi, kiedy właśnie chce źle zrobić. Problem cen — zdaniem wybitnego ekonomisty krakowskiego — musi za sobą pociągnąć rozwiązanie również problemu płac. Płace zaś są naogół tak wysokie, na jakie stać iadne społeczeństwo.

Co zaś się tyczy przesilenia światowego, to wynikiem jego jest niesłychany postęp. Jest to paradoksem życia gospodarczego, które w skali światowej ujawnia kolosalny wzrost siły wytwórczej. Zaznaczając, że konieczności fiskalne utrudniają postęp (u nas np. ograniczenie używania zapalniczek) i że niezbędnem jest zmniejszenie wszelkiego rodzaju obciążeń, prof. Krzyżanowski jest zdania, że jedynie rozejm celny mógłby położyć kres chaosowi gospodarczemu, panującemu obecnie na świecie.

Kończąc prof. Krzyżanowski zaznacza, że akcja zniżki cen wiąże się z kwestją urentownienia gospodarstwa, przyczem jak wynika z jego wywodów, ustosunkowuje się on do akcji zniżki cen na naszym terenie bardzo pesymistycznie.

Kropkę nad i postawił następny mówca **dr. Roger Battaglia.** Zdaniem jego zniżka cen automatycznie prowadzi do zmniejszenia płac, co poniekąd już zapowiedziane zostało przez min. Matuszewskiego i referenta budżetu płk. Miedzińskiego. Naogół jednak — według dowcipnego określenia mówcy — jest to akcja „kawaleryjska", bez należytego przygotowania, która wywołuje zamieszanie i bałamuctwo, a w konsekwencji wstrzymanie się od zakupów.

Dr. Battaglia wykazuje, że nasza zdolność kredytowa w stosunku do zagranicy znacznie się pogorszyła i poddaje druzgocącej krytyce statystykę oficjalną, która często kroć jest pozbawiona wszelkiej wartości. Zdaniem mówcy duże zyski przedsiębiorstw są bardzo problematyczne, jeśli zważyć, że zysk, jaki daje kapitał akcyjny, wynosi 7.1% a nawet 5.09%. Obniżyć by się jedynie dały, ale nie bardzo znacznie koszta administracyjne.

A podatki? W Austrji specjalna komisja proponuje obniżenie świadczeń podatkowych, a u nas Sejm zupełnie pomija tę sprawę. Drogą poprawy prowadzi poprzez zmniejszenie podatków i gruntowną reorganizację administracji. Zdaniem dra Battaglii akcja zniżki cen ma coś wspólnego z polityką Grabskiego w r. 1924 i prowadzić musi do restrykcyj kredytowych.

Prof. Lipiński, dyrektor Instytutu Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen, podkreśla, że przyczyną kryzysu polskiego jest przeinwestowanie w przedsiębiorstwach, które przybrało u nas niesłychane rozmiary, dodając, że niskie płace stanowią źródło, z którego pokry-

ROMAN BRANDSTAETTER

Tragedja krwi Juljana Klaczki

W obecnym artykule poruszę sprawę bardzo wrażliwą i drażliwą — sprawę intymnych stosunków w domu Klaczków. Przyznam się szczerze, że po ostatecznem zebraniu materjałów do niniejszego szkicu, kilkakrotnie zadawałem sobie pytanie, czy mam prawo wdzierać się w tajemnice rodziny Klaczków, w tragedję, która może powinna pozostać nietkniętą ręką ludzką, która powinna ulec bezwzględnemu zapomnieniu. Kilkakrotnie przerywałem pracę i skrupulatnie zastanawiałem się nad motywami, które kierowały mną przy pisaniu tej pracy. Nachodziły mnie chwile, w których byłem zdecydowany pracę przerwać i historji Klaczków nie wywlekać na światło dzienne, na pastwę — niezbyt może smacznej — sensacji. W trakcie jednak zbierania dokumentów, doszedłem do przekonania, że ongiś, przed laty, pewne sfery literackie, zaangażowane ideowo w poglądach Klaczki, przez kolportowanie pogłosek, uwłaczających czci jego matki, starały się wytłumaczyć i umotywować polskość Klaczki a co najciekawsze — zmyć temsamem z niego piętno semityzmu. Zrozumiałą jest rzeczą, że wszystkie owe pogłoski były kolportowane wyłącznie w pewnej sferze uczonych, szeptano je sobie na ucho, wiązano się nawzajem przyrzeczeniem milczenia i zacierano ręce z radości, że właściwie odnaleziono tajemnicę aryjskości Klaczki.

Zważywszy powyższe okoliczności, postanowiłem ostatecznie głos zabrać i wyjaśnić, czy domniemany ojciec Juljana Klaczki jest dostateczną rękojmią — jego rzekomej aryjskości.

Stanisław Tarnowski, osobisty przyjaciel i gorący wyznawca Klaczki, w monografji o swym mistrzu daje nam pośrednio, lecz niedwuznacznie do zrozumienia, że w żyłach świetnego polskiego stylisty, płynęła krew aryjska: „Był Klaczko — pisz Tarnowski — wzrostu małego, raczej gruby, w ruchach niezgrabny. Włosy miał nie bardzo jasne, ale niezupełnie ciemne, gęste; nie posiwiały do końca. Wąsy duże, twarde, żółte; oczy siwe; nos i wargi grube, cerę szarą... Piękny nie był, był brzydki. **Żydowskiego pochodzenia nie wskazywało nic; raczej typ starego szlachcica polskiego.** Co najwięcej, okrągłe plecy i ręce, mogły być niejaką oznaką rasy(?) Żadnego akcentu; wymowa najczystsza, najlepsza jak być może." 1) Natomiast Alfred Szczepański, również osobisty znajomy Klaczki, w broszurze wydanej w r. 1907 p. t. Juljan Klaczko, nieco o pisarzu i nieco o człowieku, 2) pisze w przypisku zupełnie wyraźnie: **„O pochodzeniu Klaczki krążyły różne opowiadania;** wspomniał mi o tem także Adam Kirkor 3). Nie powtarzam ich tutaj, uważając je za legendowe plotki. **Uderza wszakże, że w żyłach, w obliczu, w postaci, w całem wzięciu Klaczki nie było ani śladu semickiego"** 4) Dziwnie nielogiczne jest stanowisko A. Szczepańskiego: nie dowierza plotkom Kirkora, wyciąga jednak z owych plotek naiwne przesłanki, któremi delikatnie motywuje aryjski wygląd Klaczki. Intencje zatem Szczepańskiego są zupełnie jasne; sądzę więc, że nie trzeba ich wyjaśniać. 5)

Stanowisko Tarnowskiego i Szczepańskiego bardzo mnie zainteresowało, gdyż domniema-

---

1) **str. 371.**

2) Poznań nakładem autora.

3) Kirkor Adam Honory 1818 † 1886 w Krakowie. Archeolog i historyk. Od r. 1871 przebywał w Krakowie, oddając się pracom na polu archeologji.

4) str. 16.

5) Do jakich bezsensownych wyników dochodzi Szczepański w swem rozumowaniu, niech poświadczy następująca jego enuncjacja: „Wogóle był on (Klaczko) bardzo trudnym w nawiązywaniu stosunków z ludźmi. Wstrzymywała go od tego, że tak powiem, właściwa mu arystokracja ducha, oraz natura litewska (!). Był on w tej mierze typowym Litwinem (!), był powściągliwy, niemal skryty, nieufny, **nie lubiał zawierać nowych znajomości" (str. 4).**

waję się świadczenia socjalne. W okresach dobrej konjuktury nietylko nie tworzono rezerw, ale przemysł obciążony został dużemi inwestycjami. To też dywidendy się nie wypłaca, a przetwarza się je w inwestycje.

Prof. Lipiński przyznaje, że zachodzi konieczność obniżenia pewnych podatków i taryf kolejowych, ale w obecnych warunkach rząd tego zrobić nie może. Również bardzo pesymistycznie dyrektor Instytutu Badań Konjunktur Gospodarczych jest nastrojony wobec akcji zniżki cen, która obala przedewszystkiem moment kalkulacji, a następnie narazie przynajmniej wywołuje raczej skutki ujemne, powodując na okres trwania tej akcji powstrzymanie się od zakupów.

Nie ulega wątpliwości, że obniżenie cen żelaza, węgla, cementu, cukru byłoby bardzo **ważne,** ale natrafia ono na dwie trudności. Naogół trudno pomyśleć, ażeby zniżka cen **była generalną i to jest powodem przedłużenia kryzysu** gospodarczego. Wreszcie prof. Lipiński wskazuje na konieczność obniżenia stopy zysku w związku z uzdrowieniem aparatu rozdzielczego w Polsce.

Ostatni mówca b. minister Szydłowski zaznacza, że w Niemczech akcja zniżki cen objęła głównie artykuły spożywcze, a wyroby przemysłowe w drobnej tylko mierze potaniały. **Wskazuje on na konieczność przeprowadzenia dokładnej analizy w kierunku obniżenia cen, gdyż wszelka improwizacja i pośpiech mogą tylko wyjść na szkodę życiu gospodarczemu.**

W każdym razie z wywodów wybitnych teoretyków naszego życia gospodarczego wynika niezbicie, że rząd natrafi na duże jeśli nie nieprzezwyciężone przeszkody przy akcji zniżki cen, która winna być przeprowadzona z dużą ostrożnością.

Mieczysław Goldsztajn

—ogo—

W sprawie redukcji cen artykułów przemysłowych

Sfery przemysłowe zwracają uwagę, że położenie przemysłu nieskartelizowanego oraz położenie handlu hurtowego, które śmiało można nazwać w najwyższym stopniu krytycznem, dowodzą niezbicie, iż w dziedzinie redukcji cen zrobione zostało wszystko, co można było uczynić. W wielu wypadkach wyrzeczono się nawet zysku. W niedługim czasie okaże się to wyraźnie z wymiarów podatku dochodowego na obecny rok na podstawie wyników z r. 1930. Najbardziej przekonywującym dowodem są masowe upadłości, nadzory sądowe, układy z wierzycielami i upadek zaufania do zdolności kredytowej przedsiębiorstw przemysłowych. (PAP).

Ważne orzeczenie w sprawie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe

W ostatnim zeszycie „Głosu Adwokatów" przytoczone jest ważne orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie rozstrzygające kwestję, kiedy pracownik ma prawo żądać wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Ze względu na doniosłe znaczenie tej kwestji w życiu praktycznem przytaczamy poniżej istotne miejsca z tego orzeczenia:

Orzeczeniem z dnia 22. X 1930 III Rw 1354/30 Sąd Najwyższy w Warszawie uwzględnił rewizję pozwanej i zmieniając zaskarżony wyrok oddalił powoda z żądaniem skargi o zasądzenie pozwanej na zapłacenie kwoty 24,778 zł 12 gr. zpn.

Uzasadnienie: Oba Sądy niższych instancyj zasądziły pozwaną na zapłacenie powodowi kwoty 24.778 zł 12 gr za pracę w godzinach nadliczbowych, wykonywaną poza godzinami służbowemi unormowanemi przez powoda, jako technicznego kierownika placu i tartaku pozwanej w Nadwórnej, od 1 stycznia 1926 do 30. października 1928.

Wedle ustaleń Sądów niższych instancji, powód został przyjęty do służby w sierpniu 1925 na jednomiesięczną próbną służbę, poczem został przyjęty na stałe za miesięcznem wynagrodzeniem w gotówce, które wynosiło od 1 stycznia 1926 do 30 czerwca 1926 kwotę 400 zł od 1 lipca 1926 do 31 grudnia 1926 kwotę 450 zł itd.

Przy przyjęciu powoda do służby u pozwanej nie było wogóle mowy o czasie pracy ani o tem, że w płacy miesiecznej powoda mieści się wynagrodzenie za owe godziny nadliczbowe, że stanowisko powoda wymaga pracy w godzinach nadliczbowych. Do zajęć powoda należał ogólny nadzór nad wszystkiemi robotami wykonywanemi tak na placu materjałów jak i w ładowni, gdzie sortowano materjał i ładowano do wagonów kolejowych, nadto czasami, z reguły raz na miesiąc, a czasem dwa lub trzy razy na miesiąc pracował powód w kancelarji zarządu tartaku przy zestawieniu wykazów co do zapasów materjału na sprzedaż. Stanowisko powoda było samoistne, a do pomocy miał pomocników.

Wedle ścisłego brzmienia art. 2. ust. z 18. grudnia 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu za czas pracy uważa się liczbę godzin, przez które pracownik obowiązany jest na mocy umowy pozostawać w zakładzie pracy lub poza nim do rozporządzenia kierownika robót. Ponieważ, jakto zostało ustalone, nie było żadnej umowy w przedmiocie liczby godzin, przez które powód winien był pracować, ani o pracę w godzinach nadliczbowych, miał powód prawo tylko do umówionego wynagrodzenia miesięcznego za pracę swą wogóle niezależnie od godzin pracy i za czas pracy w godzinach nadliczbowych, poza godzinami unormowanemi przez ustawę, nie należy się żadne wynagrodzenie dla braku umowy.

Praca w godzinach nadliczbowych **dobrowolnie pełniona przez powoda,** nie jest czasem pracy, w myśl art. 16 cyt. ust. Ponadto wspomniany przepis ma zastosowanie tylko do tych pracowników, którzy podczas pracy są do rozporządzenia kierownika robót, natomiast przepisu rzeczonego nie można zastosować do czasu pracy samego kierownika, jakim był niewątpliwie powód, którego wynagrodzenie było umówione nie wedle godzin, tylko miesięcznie i którego roszczenie o wynagrodzenie za prace w godzinach nadliczbowych mogłoby opierać się tylko na umowie z pracodawcą a nie na ustawie wyżej wymienionej.

Okoliczność, że powód pracował w godzinach nadliczbowych przez szereg lat za wiedzą pozwanej, jest obojętną, **gdyż żądanie pracy w godzinach nadliczbowych i zlecenia w tym kierunku musiało być wyraźne.**

Zachęcanie powoda do wydatnej pracy i zapewnienie, że to bez skutku nie pozostanie, nie mogą zastąpić wymaganej przez ustawę umowy co do czasu pracy, zresztą powód otrzymał wynagrodzenie za swą pracę pilną i spełnianą ku zadowoleniu pozwanej firmy w formie podwyżek, płacy i innych podwyżek.

—o-O-o—

Redukcja dni pracy w warsztatach kolejowych

Wobec zmniejszeniu się pracy w warsztatach kolejowych, co nastąpiło skutkiem spadku ruchu na kolejach i dopływu znacznych ilości nowego taboru, nie wymagającego narazie remontu, minister komunikacji inż. A. Kühn, wydał ostatnio zarządzenie, redukujące ilość dni pracy w większości warsztatów kolejowych w Polsce.

Zarządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 21 lutego br.; redukcja obejmie jeden dzień pracy w tygodniu, mianowicie każdą sobotę — w warsztatach przy parowozowniach. Wyjątek stanowią warsztaty w Warszawie i Pruszkowie, w których praca trwać będzie przez cały tydzień, oraz warsztaty kolejowe w Poznaniu, Bydgoszczy, Katowicach i we Lwowie, w których praca będzie przerwana co drugą sobotę.

Jak z powyższego wynika, redukcja pracy jest nieznaczna, nie mniej jest ona złem koniecznem, gdyż w ten sposób uda się uniknąć większych redukcyj. Warsztaty w większych miastach nie zostały objęte redukcją, a to z tego względu, że koszty utrzymania w większych miastach są znacznie wyższe niż na prowincji, gdzie zmniejszenie zarobków o 2 lub 4 dni pracy w miesiącu nie da się pracownikom kolejowym tak bardzo we znaki.

Drugi Wiosenny Targ w Katowicach

Jak już donosiliśmy, w czasie od 22 maja do 8. czerwca br. odbędzie się w Katowicach „Drugi Wiosenny Targ Katowicki", na terenach wystawo-

ne pochodzenie Klaczki mogło rzeczywiście rzucić wiele nowego światła na kulturalną i religijną przemianę wileńskiego Żyda i wypełnić wiele luk w rekonstrukcji jego tragedji. Zaciekawiony zatem niewyraźnemi przebąkiwaniami Tarnowskiego i Szczepańskiego, począłem szukać, w literaturze pamiętnikarskiej z 1-szej połowy XIX wieku, źródła owej tajemniczej pogłoski. I rzeczywiście, w trakcie wertowania najróżnorodniejszych broszur wpadł mi do ręki pamiętnik księdza Stanisława Bonifacego Jundziłła 6) pt.: „Obrazy litewskie ze wspomnień tułacza Sobarri" (wyd. w Poznaniu w r. 1874). We wspomnieniach swoich na str. 129 pisze ksiądz Jundziłł: „Przybywając do Wilna przywiózł P e l i k a n z sobą Elżbietę z Wasiljewów Protopopową, żonę majora wojsk rosyjskich, z którą w stolicy jeszcze nieprzystojne rozpoczął stosunki, i tę jako nałożnicę w mieście utrzymywał. Starszy syn jego Aleksander, za życia jeszcze Protopopowa spłodzony, był owocem tego nieprawego związku. Prócz Protopopowej głośne były jego z wielu innemi nieczułemi na honor i sumienie niewiastami psoty. Profesorowe Rzeszkowa i Saundersowa i Żydówka K l a c z k o w a d z i e l i ł y z n i m te nierządy". — Oto źródło wszystkich późniejszych wersyj. Jest rzeczą pewną, że właśnie ta notatka niedyskretnego księdza, dała asumpt do stworzenia pogłoski o nieprawem pochodzeniu Klaczki i o jego rzekomej aryjskiej krwi, którą odziedziczył po domniemanym ojcu. Obecnie jednak niestety nie można wyjaśnić, czy stosunek Klaczkowej z Pelikanem wydał owoce, względnie, czy ewentualnym owocem tego stosunku był Juljan Klaczko. Sprawa pozostanie — w każdym razie tymczasowo — niewyjaśnioną.

Ważniejszą jednak jest rzeczą w tej całej ponurej sprawie, że późniejsi uczeni polscy starali się ową rodzinną tragedją dyskretnie przekreślić w Klaczce jego rysy semickie.

Wobec takiego stanu rzeczy nie wolno mi obecnie przejść do porządku dziennego nad oskarżeniem księdza Jundziłła; muszę zatem przypuścić, że owocem wiarołomstwa Klaczkowej był rzeczywiście jej syn Juljan (jak to sobie tego życzą pewni uczeni), poto by wyjaśnić, że nasilenie żydostwa u Klaczki z racji jego pochodzenia, nawet w wypadku jego nieprawych urodzin, nie traci nic ze swej intensywności.

W Wilnie żyło kilka rodzin Klaczków (gałąź berdyczowska nie wchodzi obecnie w rachubę). Wszyscy jednak prawie Klaczkowie byli zagorzałymi chasydami, do których zupełnie nie przenikały echa obcej, otaczającej ich kultury. Jeden tylko z nich — Klaczko (imię nieznane, zdaje się, że Abraham), dorobiwszy się większego majątku na handlu suknem — był z nich stosunkowo jeszcze najbardziej postępowy, surowo strzegąc jednak równocześnie, przez całe życie, wszelkich przepisów rytualnych i religijnych. W r. 1822 ożenił się ów Klaczko z panną Grünberg — córką bogatych Żydów wileńskich. Klaczkowa była kobietą bardzo przystojną. Władała biegle językiem francuskim i niemieckim. Wiele czytała. Ksiądz Jucewicz pisze o Klaczkowej: „...wdałem się w rozmowę z Klaczkową — znalazłem ją bardzo rozsądną i posiadającą wychowanie i sposób myślenia daleko wyższe nad ten, jakiemi pospolicie bywają obdarzone izraelskie niewiasty w Polsce i w Litwie". 7) Ta właśnie Klaczkowa była przedmiotem podziwu i adoracji ze strony rektora uniwersytetu wileńskiego, jednego z najzdolniejszych profesorów chirurgów swojego czasu, 8) eleganckiego światowca i lowelasa — Wacława Pelikana.

(Ciąg dalszy nastąpi)

6) Profesor botaniki dziekan w Uniwersytecie wileńskim.

7) Tygodnik Petersburski 1839, Nr. 76.

8) Na prace Pelikana powołuje się jeszcze Krafft-Ebing w dziele swojem „Psychopathia Sexualis" (Stuttgart, 1924).

wych przy parku Kościuszki, urządzony staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej.

Bliższych informacyj, dotyczących organizowanego obecnie „Drugiego Targu Wiosennego w Katowicach" udzieli zainteresowanym Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej. Katowice, ul. Stawowa 14. Cennik miejsc jest również do przeglądnięcia w Izbie Krakowskiej.

Drzewo sowieckie

Powierzchnia leśna Z S S R wynosi na terytorjum europejskiem 152.240.000 ha. na Kaukazie 6,630,000 ha, na Syberji 538.600.000 ha i w Azji centralnej 13,000.000 ha. co daje (w tejże kolejności) 1,34 ha na głowę ludności. 0,58 ha, 80,0 ha i 1,4 ha. Eksploatowane są przedewszystkiem lasy na terytorjum europejskiem. W Azji prowadzona jest stosunkowo nieznaczna eksploatacja tylko w dorzeczu Amuru nad Oceanem Spokojnym. Zarówno produkcja, jak i wywóz stale wzrastają. Wywóz surowca tartacznego w r. 1927/28 wynosił 15,436.000 metr sześć., w r. 1928/29 — 23.502.000 m. sześć. i w r 1929/30 (według planu) 40.400.000 m. sześć.. zaś wywóz materjałów tartych w tychże latach 8.662.000 m. sześć. 11,650.000m. sześć. i 18,000.000 m sześć. Tranzyt drzewa sowieckiego przez Polskę w roku 1930 wzrósł w porównaniu z rokiem poprzednim o 50 proc. zaś import o 6 proc. W tranzycie najważniejszą pozycję stanowi papierówka (około 60 proc.), zaś w imporcie kłody i dłużyce (ok. 65 proc.)

—oŝo—

SYTUACJA NA RYNKU PIENIĘŻNO- KREDYTOWYM OKRĘGU BIELSKIEGO W STYCZNIU R. B. Po ciężkiem ultimo grudniowem nastąpiło w styczniu 1931 r. lekkie odprężenie i ciasnotę kapitału mniej odczuwano. Zapotrzebowanie kapitałów obrotowych zmniejszyło się niewątpliwie z powodu dalszej znacznej redukcji w przemyśle. Napływ protestów wekslowych był duży. jednakowoż nie osiągnął tak wysokiego poziomu, jak w grudniu ub. r. Na obszarze Śląska Cieszyńskiego zaprotestowano w roku 1930 weksli na ogólną sumę zł. 6,141,157.

ORGANIZACJA I KONTROLA WYWOZU JAJ. Prace nad organizacją jajczarskiego syndykatu eksportowego będą prawdopodobnie ukończone w ciągu najbliższych miesięcy. W umowie syndykacyjnej będzie przewidziana zwiększona znacznie kontrola wywozu jaj. Zaostrzenie kontroli wyniknie także z przygotowywanej obecnie na terenie Ministerstwa Rolnictwa zmiany przepisów standaryzacyjnych, która to zmiana weszłaby w życie zapewne równolegle z powstaniem syndykatu.

ZMIANY W SYSTEMIE ZWROTÓW CEŁ OD WYROBÓW METALOWYCH. Ukazało się rozporządzenie ministerstwa skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa, zmieniające niektóre dotychczasowe przepisy, stosowane przy udzielaniu zwrotów ceł od eksportowanych wyrobów metalowych. Zwroty ceł od niektórych gatunków siatek metalowych, od drutu kolczastego, łopat, wideł, oskardów itp., od metalowych przyborów piśmiennych, puszek oraz silników spalinowych, zostały skasowane, natomiast wprowadzono zwrot cła przy wywozie parowozów. Zmiany te weszły w życie dnia 6 lutego br. Zaznaczyć należy. że eksport wymienionych wyrobów znajdował się w stadjum początkowem i uchylenie zwrotów cła wpłynie nań wysoce ujemnie.

W SPRAWIE EKSPORTU DO FRANCJI. Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane na podstawie informacji Konsulatu Francuskiego w Krakowie, że lista towarów, dla których władze celne francuskie wymagają certyfikatów pochodzenia przy imporcie z zagranicy. została z dniem 16 lutego br. rozszerzona na następujące artykuły: Mięso wieprzowe chłodzone. mięso wieprzowe mrożone. jaja drobiu. ptactwa oraz ptactwa dzikiego, drzewo żywiczne w okrąglakach. len surowy międlony. czesany lub w wyczeskach. Brak certyfikatów pochodzenia powodować będzie z dniem 16 lutego br. zatrzymywanie eksportów na granicy francuskiej.

LENIN I TROCKI BAWILI W R. 1917 W BUDAPESZCIE

W czasie procesu węgierskiej partji socjalistycznej, jaki się toczył ostatnio w Budapeszcie. ujawniła się sensacyjna wiadomość Otoż, jak z zeznań w tym procesie wynika. bawić mieli w roku 1917 w Budapeszcie przez dłuższy czas: Lenin i Trocki. Byli oni wtedy gośćmi węgierskiej partji socjalistycznej. która szła im na rękę w miarę możności. Bliskim współpracownikiem Lenina być miał wtedy Ernest Garamy, późniejszy przywódca partji socjalistycznej na Węgrzech. Wiadomość ta wywołała oczywiście wielką sensację.

Hołd zasłudze

W dniu 50-lecia dr. Cecylji Klaftenowej

Dnia 13 lutego święci Lwów 50-letni jubileusz dr Cecylji Klaftenowej i równocześnie 15-lecie powstania Towarzystwa warsztatów rękodzielniczych dla dziewcząt żydowskich we Lwowie. Wszystkim działaczom społecznym. walczącym o dobro młodzieży i prawa kobiety żydowskiej. nazwisko i osoba jubilatki dobrze są znane. Wydawałoby się, że nic łatwiejszego, jak skreślić krótkiemi słowami historję czynów i zasług tak wybitnej osobistości.

Tymczasem jest wręcz przeciwnie. Zwykłym śmiertelnikom trudno w to uwierzyć. by jedna kobieta w ciągu lat 15-tu, bo mniejwięcej wtedy rozpoczęła dr. Klaftenowa swą pracę społeczną, mogła naprawdę tyle zdziałać. My wszyscy. którzy przeżyliśmy wielką wojnę, nasłuchaliśmy się już tyle o czynach bohaterskich. o walkach najnieprawdopodobniejszych, że nie łatwo nas zadziwić. Jednak stajemy zdumieni. wobec ogromu jej wysiłków, hartu, sił niespożytych i zupełnego zaparcia się siebie.

P. Cecylja Beigel, ur. w r. 1881 w Tarnopolu, nie przypuszczała zapewne w latach młodocianych że stanie się pionierką i orędowniczką żydowskiego szkolnictwa zawodowego w Polsce. Obdarzona niepospolitemi zdolnościami, ukończyła studja przyrodnicze na uniwersytecie lwowskim, tamże otrzymała stopień doktora i jako asystentka prof. dr. Nussbauma- Hilarowicza rozpoczęła pracę naukową. Jej prace z dziedziny bakterjologji zwróciły na siebie uwagę i rokowały jej chlubną i spokojną przyszłość w zaciszu pracowni ściśle naukowych.

Tymczasem wybuchła wojna. Wojska rosyjskie zajęły Lwów, a tłumy uchodźców i bezdomnych dzieci i młodzieży zapełniły ulice miasta. Wtedy dr. Klaftenowa bez namysłu rzuca swą pracę, by spieszyć z pomocą biednym i głodnym. Organizuje pierwszą kuchnię dla uchodźców wojennych, w gmachu hr. Skarbka. Równocześnie zakłada przy ul. Sykstuskiej pierwszy z warsztatów dla dziewcząt żydowskich. Na kilku pożyczonych maszynach gromadka z ulicy pozbieranych dziewcząt szyje bieliznę żołnierską i w ten sposób zarabia na swe utrzymanie.

Był to zalążek przyszłej szkoły zawodowej. Powstaje Towarzystwo żyd. warsztatów rękodzielniczych. Już w r. 1916 okazuje się potrzeba internatu dla bezdomnych szwaczek, gdyż zajęcie warsztatowe nie może ich ochronić przed wpływami ulicy i ostatecznym upadkiem. Przenosi więc p. Klaftenowa cały warsztat na ulicę Piekarską 6. W miarę trwania wojny nędza wzrasta, zwłaszcza wśród Żydów. Tłuły dziewcząt z Ukrainy i wschodniej Galicji zwracają się z prośbą o pomoc i ratunek. Są to przeważnie dzieci zrujnowanych kupców i handlarzy. Wtedy rodzi się myśl przewarstwowienia tych mas, chleba pozbawionych, rodzi się idea utworzenia szkoły zawodowej dla dziewcząt żyd. I odtąd już idea nie wypuszcza ze swych szponów p. Klaftenowej.

„Nietylko zło. wciąż rodzi nowe zło" — Pierwsza szkoła zawodowa dla dziewcząt żydowskich założona w r. 1916, bez grosza kapitału, bez odpowiedniego lokalu i nawet bez sił fachowych. zaczęła się nadspodziewanie rozwijać. Kierowana przez osobę z uniwersyteckiem wykształceniem, obdarzoną wybitnym smakiem artystycznym, a przedewszystkiem wielkiem sercem i przez grono wykształconych i oddanych całą duszą sprawie ludzi, w krótkim czasie stała się chlubą społeczeństwa żydowskiego we Lwowie. Myliłby się jednak. ktoby sądził, że wobec takiego uznania łatwo było zdobyć potrzebny na budowę szkoły kapitał. Kiedy wreszcie nadludzkim wysiłkiem udało się p. dr. Klaftenowej nabyć dom i w roku 1921 dobudować nowe piętro, mimo pomocy Jointu musiała zaciągać poważne długi, z którymi lata całe się boryka. Trudności finansowe nie odstraszyły jej jednak od przystąpienia do założenia komitetu budowy analogicznej szkoły dla chłopców we Lwowie. Za jej przykładem i poradą powstają żeńskie szkoły zawodowe w Przemyślu, Samborze. Żółkwi, Stanisławowie. Niestrudzonym zabiegom p. Klaftenowej udało się z czasem pozyskać częściową pomoc materjalną dla tych szkół od czynników rządowych, a także od żydowskich towarzystw amerykańskich tj. Jointu i I.C.A. Wszędzie metody pracy p. Klaftenowej budziły podziw i szacunek, a Jej osoba sympatję i bezwzględne zaufanie. I.C.A. mianowała Ją inspektorką szkół przez siebie subwencjonowanych.

Zakładanie i doskonalenie żydowskich szkół zawodowych i opiekowanie się dalszemi losami wychowanków, nie było jedynem zajęciem p. Klaftenowej. Jest ona gorliwą współpracowniczką centralnego komitetu dla sierót wojennych we Lwowie, założycielką burs i internatów. Zakłada Związek żydowskich szkół zawodowych w Małopolsce, którego celem jest doskonalenie szkolnictwa fachowego z jednej strony, z drugiej propaganda dla tego szkolnictwa w kraju i zagranicą. Należy do założycielek Tow. Ochrony Kobiet i jako delegatka tego stowarzyszenia reprezentowała kobiety żydowskie z Polski na zjazdach międzynarodowych w Berlinie. Hamburgu, Warszawie, Wiedniu, urządzając wszędzie wystawy prac swych uczenic.

Od paru lat. jako radna miasta Lwowa, pracuje gorliwie w dziale opieki społecznej. Zorganizowała w Słobódce Leśnej kolonje dla 150 dziewcząt i walczy od szeregu lat z Tow. I.C.A. o odstąpienie gruntów pod założenie tamże wielkiej farmy i szkoły gospodarstwa rolniczego dla chłopców i dziewcząt.

W tej chwili zajęta jest zakładaniem szkoły gospodarstwa domowego dla dziewcząt żydowskich we Lwowie.

Niema jednego stowarzyszenia humanitarnego. ani jednego człowieka cierpiącego któremuby p. dr. Klaftenowa potrafiła odmówić swej pomocy. Niema też ani jednego człowieka. którykby ją znał i obojętnie się do niej odnosił. Wszyscy ją kochają i czczą.

W uznaniu Jej wielkich zasług nadał Jej niedawno p. Prezydent Rzeczypospolitej order Polonia Restituta.

Komitet Lwowski stworzył dla Jej uczczenia fundusz na stypendjum Jej imienia. żydowskie zawodowe szkoły prowincjonalne poszły za tym samym przykładem.

L. A.

Konferencja okręgowa Hitachdutu w Oświęcimiu

W ub. poniedziałek, odbyła się w Oświęcimiu konferencja okręgowa Hitachdutu przy współudziale 113 członków z 7 grup i członków egzekutywy Dr. O Menaschego, prof. B. Lerchenfelda i Dr. G. Terły.

Po zagajeniu pgiszy przez tow. Mannheimera obrano prezydjum, w skład którego weszli: tow. Mannheimer (Oświęcim) jako przewodniczący, tow. Lieberfreund (Król. Huta) i Gross (Bielsko) jako wiceprzewodniczący, a tow. Kanengieser (Bochnia) i Laufer (Chrzanów) jako sekretarze.

Ze sprawozdania. które złożyli przedstawiciele pojedynczych grup, wynika, że obecnie prowadzi się we wszystkich organizacjach Hitachdutu intenzywną pracę kulturalną i organizacyjną, co znajduje wyraz w powstaniu nowych grup i zwiększeniu się liczby członków w grupach już istniejących. Bardzo energicznie pracują obecnie grupy nasze dla funduszów palestyńskich. rozumiejąc, że od tego zależy tempo odbudowy Erec Izrael.

W referatach swych tow. Dr O Menasche i prof. Lerchenfeld przedstawili szczegółowo stan pracy w naszych organizacjach jakoteż obecne położenie w sjoniźmie i w Palestynie. wzywając towarzyszy do wytężonej, twórczej pracy we wszystkich dziedzinach pracy sjońskiej.

W dyskusji, w której brali udział tow. Thaler, Jakób Guttmann, Blaulicht. Kanengieser. Chameides, Laufer. Mannheimer, Braun i inni, podniesiono konieczność wydania własnego organu zorganizowania młodzieży Zeirei- Hitachduth, wydania literatury treści ideologicznej i wzmożenia naszych wysiłków we wszystkich funduszach palestyńskich. Z przemówień dyskutentów dała się wyczuć troska o rozwój sjonizmu i stworzonych przez niego wartości w Palestynie.

Cała pgisza obradowała w podniosłym nastroju, do czego też przyczyniła się grupa chaluców i chalucoth z kibucu Hitachdutu w Kamienicy za Bielskiem. która przybyła pieszo na pgiszę, aby brać udział w jej obradach. Ten zapał i poświęcenie naszych pionierów. którzy przebyli przeszło 40 km. pieszą wędrówkę, udzielił się wszystkim uczestnikom zjazdu.

Następnie przyjęto cały szereg rezolucyj, a między innemi uchwalono przystąpić do budowy Beth Chalucu dla Kibucu Hitachdutowego.

Po zakończeniu pgiszy o godz. 7-ej wieczorem odbyło się w przepełnionej po brzegi sali hotelu Herza wielkie zgromadzenie ludowe, na którem referowali tow. Dr G. Terło i Dr O. Menasche na temat: Palestyna po Białej Księdze. Referaty wywarły głębokie wrażenie na wszystkich obecnych.

1.000 osób wyjeżdża z Polski do Palestyny na nowe certyfikaty

W związku z rozdzieleniem nadesłanych certyfikatów emigracyjnych do Palestyny donoszą nam: Centralne Biuro Palestyńskie w Warszawie otrzymało od egzekutywy Agencji Żydowskiej 405 certyfikatów dla organizacyj chalucowych w Polsce. Z liczby tej 305 przeznaczono dla chaluców i 100 dla chalucot. Certyfikaty będą rozdzielone następująco: 113 otrzymuje Mizrachi w Małopolsce zachodniej, 211 Hechaluc, 18 Hechaluc Mizrachi, 6 Haszomer Haleumi, 17 Brith Trumpeldor 12 Hechaluc Merkazi a resztę inni imigranci. Pozatem Agencja Żydowska przysłała biuru palestyńskiemu 121 certyfikatów dla krewnych posiadających rodziny w Palestynie. Z pośród tych 121 certyfikatów, 106 przeznaczono dla mężczyzn a 15 dla kobiet. Ponadto biuro palestyńskie otrzymało za pośrednictwem konsula angielskiego w Warszawie 145 certyfikatów dla kobiet, którym rząd pozwolił przybyć do Palestyny. Razem z certyfikatami chalucowemi otrzymało biuro palestyńskie 671 certyfikatów, przy pomocy których wyjedzie do Palestyny blisko 1000 osób. Wyjazd chaluców nastąpi w następujących terminach: W ciągu bieżącego miesiąca wyjedzie 160 chaluców, termin wyjazdu reszty chaluców nastąpi w porozumieniu z egzekutywą jerozolimską, która reguluje imigrację na podstawie palestyńskiego rynku pracy. Imigracja krewnych rozpocznie się w marcu.

Do biura palestyńskiego nadchodzi wiele próśb w sprawie udzielenia certyfikatów. Narazie wszystkie certyfikaty zostały rozdzielone, wobec czego biuro palestyńskie nie ma możności załatwienia tych próśb.

Nowy konsul polski w Jerozolimie

Nowomianowany polski konsul generalny w Jerozolimie dr. Zdzisław Kurnikowski urodził się 10 września 1885 r. w Nowym Sączu, ukończył gimnazjum w Krakowie i Wydział Prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim ze stopniem doktora praw. W r. 1908 sędzią w Chrzanowie. W 1912 r. dr. Kurnikowski przeszedł do Sekretarjatu Trybunału Najwyższego i Kasacyjnego, następnie do Ministerstwa Opieki Społecznej w Wiedniu. Po zwolnieniu ze służby austrjackiej w listopadzie 1918 r. pracował w Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie, następnie przy Radzie Narodowej Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie.

15 kwietnia 1919 r. mianowany był konsulem II kl. w VI st. sł. w Ministerstwie spraw zagranicznych. 15 marca 1920 r. miał sobie powierzone kierownictwo konsulatu R. P. w Pittsburgu. W czerwcu 1923 r. otrzymał tytuł konsula I-ej klasy. W maju 1926 r. powierzono mu kierownictwo konsulatu generalnego R. P. w Chicago w charakterze konsula generalnego w VI. st. sł. Z dniem 1 stycznia 1931 r. dr. Kurnikowski został mianowany konsulem II kl. w V st. sł. z powierzeniem kierownictwa konsulatu generalnego R. P. w Jerozolimie. (ŻAT.).

Czy Chancellor ustąpi?

Jerozolima (ŻAT.) Z kół zbliżonych do rządu palestyńskiego komunikują, że w Jerozolimie nic nie przemawia za potwierdzeniem wiadomości „Daily Telegraph" o mającej nastąpić rezygnacji sir John Chancellora ze stanowiska Wysokiego Komisarza Palestyny. Jak donoszą, w kwietniu rb. sir Chancellor udaje się do Londynu, celem wzięcia udziału w ceremonji zaślubin córki, poczem sir Chancellor wróci do Jerozolimy i obejmie dalsze sprawowanie swych obowiązków. Sir Chancellor został powołany na stanowisko Wysokiego Komisarza na okres trzechletni. Termin ten wygasa w czerwcu br. Gdyby termin nominacyjny nie został przedłużony, sir Chancellor ustąpi na podstawie dekretu nominacyjnego.

Sir Herbert Samuel był powołany na stanowisko Wysokiego Komisarza na okres 4 lat. Termin nominacyjny został następnie przedłużony na jeden rok. Trzechletni termin urzędowania lorda Plumera nie był przedłużony.

Lawrence i sjonizm

Londyn. (ŻAT) Na ostatniem zebraniu Anglo-Palestine Club, które się odbyło pod przewodnictwem dra Edera, przewodniczący Palestine Potash Company (koncesja Nowomiejskiego na eksploatację bogactw naturalnych Morza Martwego) b. wicekról Indy lord Lytton nakreślił dzieje tego towarzystwa oraz perspekty wy gospodarczego rozwoju Palestyny w miarę rozbudowy prac eksploatacyjnych nad Morzem Martwem. Nawiasem lord Lytton oświadczył, że słynny pułk Lawrance który odegrał tak wybitną rolę w dziejach ostatnich lat kilku nastr ludów Bliskiego Wschodu, **nie jest przeciwnikiem** deklaracji Balfoura i de odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej Według informacji lorda Lyttona pułk Lawrance jest zdania, **że w Palestynie powstanie ośrodek przemysłowy Bliskiego Wschodu** i że istotna wartość deklaracji Balfoura poznana będzie dopiero wówczas gdy stosunki gospodarcze między poszczególnymi krajami Nowego Wschodu rozwiną się do tego stopnia że kraje będą wzajemnie niezależne.

——ooo——

Wyeliminowanie polityki krajowej z działalności sjonistycznej w Austrji

Wiedeń (ŻAT.) Odbył się tu nadzwyczajny zjazd sjonistów austrjackich, na którym większością 35 przeciwko 26 głosom uchwalono **wyeliminować politykę krajową** z zakresu działalności organizacji sjonistycznej. W gminach natomiast sjoniści nadal będą prowadzić samodzielną politykę. Rewizjoniści i grupa Strickera głosowali przeciwko tej uchwale. Przebieg obrad był bardzo burzliwy. Rewizjoniści zarzucali ogólnym sjonistom odstąpienie od zasad sjonistycznych.

Oryginalny strajk cadyka z Munkaczewa

Praga. (ŻAT) Przed pewnym czasem rada miejska Munkaczewa nazwała jedną z ulic miasta im. słynnego filozofa i poety rabi Jehudy Halewy'ego. Przeciwko tej uchwale wystąpił cadyk Schapira i w kazaniu przed swem gronem chasydów w niesłychany sposób zelżył pamięć Halewy'ego. Fakt ten wywołał niezwykłe oburzenie zarówno wśród ludności żydowskiej jak i nieżydowskiej. Ponieważ kazania cadyka munkaczewskiego nie odniosły żadnego skutku, złożył on w tych dniach wobec swych chasydów uroczyste ślubowanie (neder) że póki w Munkaczewie ulica nosić będzie nazwę rabi Jehudy Halewy'ego, nie będzie on wygłaszał kazań.

Uniewinnienie skazanego na karę śmierci

Czerniowce (ŻAT.) Przed pewnym czasem sąd wojskowy skazał Chaima Brunsteina na karę śmierci. Akt oskarżenia zarzucał Brunsteinowi dezercję na stronę nieprzyjaciela w okresie wojny światowej. Ponieważ kara śmierci została w Rumunji zniesiona, został wobec Brunsteina zastosowany najsurowszy w Rumunji wymiar kary, a mianowicie, dożywotnie ciężkie roboty. Wyrok sądu wojskowego był zaoczny, Brunstein bowiem dowiedział się zarówno o zarzuconem mu przestępstwie jak i o karze dopiero gdy władza wykonawcza otrzymała nakaz aresztowania go celem wykonania kary. Na interwencję senatora dra Ebnera zarządzona została rewizja procesu. Na przewodzie sądowym okazało się, że Brunstein nie tylko nie dezerterował, lecz był dwukrotnie na froncie i dwukrotnie był ranny. Sąd wojskowy w 2-ej instancji uchylił poprzedni wyrok i uniewinnił Brunsteina.

——ogo——

ŚLUBOWANIE WEDŁUG RYTUAŁU ŻYDOWSKIEGO W PARLAMENCIE BUŁGARSKIM. Na ostatniem posiedzeniu parlamentu bułgarskiego nowomianowany poseł żydowski złożył ślubowanie według rytuału żydowskiego. Podczas ceremonji ślubowania był obecny naczelny rabin Sofji.

Przygotowania do tegorocznej wielkiej akcji purimowej Keren Kajemet Leisrael

Obecna ciężka sytuacja finansowa Organizacji Sjońskiej odbiła się także fatalnie na pracy Keren Kajemet. Ponieważ wpływy o kilku już miesięcy zmalały, cały szereg koniecznych prac został zastanowiony, a ponadto cały szereg nabytków K. K. L. jest zagrożony, bardzo poważne zakupna gruntów nie mogą być sfinalizowane z powodu braku funduszów tak, że zachodzi obawa, że mogą być utracone.

Ażeby zapobiec dalszym ujemnym skutkom i spowodować radykalną poprawę, postanowiono intenzywnie wykorzystać czas purimowy, który w myśl uchwał kongresów sjońskich należy wyłącznie do K. K. L. dla przeprowadzenia na wielką skalę zakrojonej akcji, celem pokrycia powstałego niedoboru i umożliwienia kierownictwu K. K. L. kontynuowanie pracy.

W związku z tem, Centrala K. K. L. w Krakowie czyni już przygotowania do tej akcji, która przypada na początek marca i dokłada wszelkich starań, ażeby akcja ta przyniosła oczekiwane wyniki. Już rozesłano do wszystkich komisyj odpowiedni materjał propagandowy i mobilizuje się wszystkie siły do pracy. Wszystkie organizacje, stowarzyszenia kobiet, grupy młodzieży i poszczególni działacze sjońscy zgłosili akces do tej akcji.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Egzekutywy ogólnej Org. Sjońskiej, na którem uchwalono wezwać wszystkich przywódców ruchu do osobistego współudziału w pracy zbiórkowej.

Spodziewać się należy, że i Komitety na prowincji pójdą w ślad za Krakowem i wytężą wszystkie swe siły około tej największej akcji ŻFN. Społeczeństwo żydowskie zawsze darzyło życzliwością nasz Fundusz Narodowy, więc teraz tembardziej nie poskąpi i nie odmówi swego poparcia w tak poważnej chwili. Od działaczy tylko zależy, czy spełnią swój obowiązek, Miejmy nadzieję, że nasze oczekiwania nie zawiodą.

PRAWNIK PALESTYŃSKI — DOCENTEM UNIWERSYTETU GENEWSKIEGO. Zamieszkujący od kilku lat w Genewie dr Natan Feinberg z Palestyny mianowany został docentem wydziału prawnego uniwersytetu genewskiego. Dr. Feinberg jest autorem szeregu dzieł w dziedzinie prawa międzynarodowego.

ŻYDOWSKIE OFIARY TRZĘSIENIA ZIEMI NA NOWEJ ZELANDJI. Do Londynu nadeszły pierwsze wiadomości o ofiarach żydowskich trzęsienia ziemi na Nowej Zelandji. Wśród zabitych w Hastings znajdują się następujący Żydzi: Daniel Seifert, Harry Diamand i Estera Grudinow.

WŁOCHY DLA U. H. W JEROZOLIMIE. Włoskie ministerjum wojny nadesłało rzymskiemu komitetowi dla bibljoteki uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie szereg publikacyj, dotyczących dziejów wojen włoskich.

Komitet otrzymał również od zamożnego Żyda Fardo Roques z Pizy 30 starych rękopisów żydowskich, które mają wielką wartość historyczną.

PRAWO WYBORCZE KOBIET W BUDAPESZTEŃSKIEJ GMINIE ŻYDOWSKIEJ. Zarząd gminy żydowskiej w Budapeszcie zaakceptował nowy statut gminy, przewidujący m. in. udzielenie kobietom czynnego i biernego prawa wyborczego do ciał gminy.

WYCHRZTA POCHOWANY NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM. W Libawie zmarł znany na Łotwie finansista i właściciel fabryk zapałek „Wulkan" A. Pabst. Zmarły zamłodu przechrzcił się i do końca życia pozostał chrześcijaninem. Dopiero po śmierci Pabsta ujawniono list, w którym pisze, że ubolewa nad swym krokiem z lat młodzieńczych i prosi o pochowanie go na cmentarzu żydowskim. Rabin libawski Połoński orzekł, że tuał żydowski dopuszcza pochowanie przedtego rodzaju na cmentarzu żydowskim.

DZIEŃ POLITYCZNY

Nowy poseł niemiecki w Warszawie

Mający otrzymać w najbliższych dniach nominację na posła Rzeszy niemieckiej w Warszawie dr. Hanns Adolf v. Moltke urodził się dnia 29 listopada 1884, liczy więc obecnie lat 47. Pochodzi on ze znanej rodziny szlacheckiej, z której wyszło wielu wybitnych wojskowych niemieckich i dyplomatów.

Po ukończeniu studjów prawniczych wstąpił dr. v. Moltke do niemieckiej służby dyplomatycznej i w 1914 roku objął stanowisko attache ambasady niemieckiej w Konstantynopolu.

Wojnę przebył dr. v. Moltke w szeregach armji niemieckiej jako oficer rezerwy, a wkrótce po wojnie — powróciwszy do służby dyplomatycznej — mianowany został przedstawicielem niemieckiego urzędu spraw zagranicznych przy Międzyalianckiej Komisji Plebiscytowej w Opolu.

Po przeprowadzeniu podziału Górnego Śląska mianowany został dr. v. Moltke członkiem polsko-niemieckiej Komisji Mieszanej.

W 1924 roku mianowany został dr. v. Moltke radcą ambasady niemieckiej w Konstantynopolu, a w 1928 roku powołany został do centrali berlińskiej na stanowisko naczelnika wydziału wschodniego niemieckiego urzędu spraw zagranicznych. W tym charakterze brał udział w odbytych podczas konferencji w Hadze rokowaniach z delegacją polską, które doprowadziły następnie do zawarcia polsko-niemieckiego traktatu likwidacyjnego.

Dr. v. Moltke ożeniony jest z hrabianką Yorck pochodzącą ze znanej śląskiej rodziny szlacheckiej, a sam posiada rozległe dobra na Dolnym Śląsku.

RADJO

PIĄTEK, 13 LUTEGO.

Kraków (313) 11,40 Przegl prasy, (PAP), 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof 13,10 Kom meteor 15 Kom. gosp. 15.50 Lekcja j. franc. 16,15 Kącik krótkofalowy, 16.25 Gramof. 17,15 „Miljony much i komarów" — wygł St Sumiński, 17,45 Koncert tria salonowego, (Tosti, Górska, Scherapow, Wiehie), 18,45 Komun. harcerski, 18,55 Rozmait. komun 19,10 Dla pań: Światła i cienie wykształcenia akademickiego kobiet" wygł p. Z Wolska, 19,25 Gramof. 19,40 Dziennik prasowy, 20 Pogadanka muzyczna, 20,15 Koncert w wykon. Filh. Warsz. (Beethoven,) następnie kom meteor. oraz retransmisje ze stacyj zagran 24 Hejnał

Katowice (408,7) 11,40 PAT, 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor 15 Kom. gosp. 15,50 Lekcja j. franc 16,15 Kącik krótkofalowy, 16,25 (Opowiastki dla dzieci), 16,40 Gramof 17,15 Odczyt, 17,45 Koncert (p Kraków), 18,45 D. c powieści, 19 Rozmait. 19,15 Odczyt, 19,40 Dziennik prasowy, 20 Pogadanka muzyczna, 20,15 Koncert (p. Kraków), następnie komun. meteor. 23 Skrz. poczt. franc.

Wiedeń (516,3) 15,25, 17,30 Muz. 20 Opera komiczna, 22,30 Muz.

Budapeszt (550,5) 9,15, 12.05 17.30, 18.40, 20.15 Muz. **Königswusterhausen** (1635) 16,30. 21.20 Muz.

—ogo—

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Niebieski motyl" (Emil Jannings i Marlena Dietrich)

SZTUKA: „Rapsodja miłości" (Louis Moran).

WANDA: „Miłość błazna".

UCIECHA: „Zaginony Zeppelin" (Wirginja Wali, Ricardo Cortez, Conway Tearle)

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WARSZAWA: „Generał Babka" przygody jeńca wojennego

CORSO: „Blokada na morzu" (Anna Nielsson i Mac Donald)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

GMINA ŻYDOWSKA W WARSZAWIE DLA BIEDNYCH

Z powodu nędzy panującej wśród ludności żydowskiej, zwiększyła się ostatnio liczba osób przybywających do tanich kuchni na obiady. Wobec tego gmina żydowska w Warszawie postanowiła urządzić kuchnię, któraby wydawała tysiąc obiadów dziennie. Ceny za obiady obniżono do 60 groszy. Obok działalności gminy rozwijają inne towarzystwa podobną akcję. Jedno z towarzystw urządziło specjalnie bezpłatną kuchnię, gdzie wydaje się bezpłatne obiady dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zarejestrowanych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy

POWRÓT DO ŻYDOSTWA

Onegdaj zwróciły się do rabinatu warszaskiego dwie osoby z prośbą o pozwolenie na powrót do żydostwa. Najpierw przybył niejaki Nachman Rosenberg, liczący lat 28, szewc z Radomia, który za namową misjonarzy przyjął chrześcijaństwo, by w ten sposób mógł otrzymać pracę. Po pewnym atoli czasie okazało się, że wszędzie wysuwano raczej robotników katolików niż wychrztę Rosenberg zwrócił się przeto do rabinatu warszawskiego z prośbą o przyjęcie go z powrotem do społeczności żydowskiej. Bardziej romantyczną historję życia przedstawiła niejaka Sara Z. z Piotrkowa. Pochodzi ona z rodziny chasydzkiej, a przed kilku laty wyszła za mąż za stwo, by w ten sposób mógł otrzymać pracę. Po śmierci męża i rodziców, często nawiedzały ją sny, w których głównie matka nawoływała ją do powrotu do żydostwa. Rabinat warszawski przeprowadził w obydwóch wypadkach formalności i pozwolił zgłaszającym się na powrót do judaizmu.

DWIE OFIARY ŻYDOWSKIE KATASTROFY AUTOBUSOWEJ

Do strasznej katastrofy samochodowej doszło onegdaj na szosie Kałuszyn—Warszawa. Pociągnęła ona za sobą dwie ofiary w zabitych.

Autobus Nr. 26011 Ajzyka Radzyńskiego zdążał z szybkością około 40 klm na godzinę do stolicy. W pewnej chwili kierownica odmówiła posłuszeństwa. Szofer Konstanty Wysocki nie mógł auta zahamować. Wóz wjechał na kupę przydrożnych kamieni i zwalił się do rowu.

Autobus był napełniony ludźmi i katastrofa mogła pociągnąć kilkanaście ofiar.

Z pod szczątków rozbitego auta wydobyto śmiertelnie przygniecionych — Endlę Kunę handlarkę i Moszka Mona. pomocnika kierowcy Zmarli oni w kilka chwil po katastrofie.

Kilka osób zostało poranionych, wśród nich ciężko ranny jest Jankiel Rozental, handlarz z Kałuszyna.

Pierwszą pomoc ofiarom katastrofy przynieśli pasażerowie innego autobusu „Express Pulman", który nadjechał. kierowany przez Teofila Romańczyka.

Rannych przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu. Autobus Nr. 26011 został pogruchotany zupełnie. trudno więc stwierdzić, czy przyczyną katastrofy było istotnie zapsucie się kierownicy, czy też, być może, jest to winą kierowcy. Dochodzenia w toku.

NADUŻYCIA W STAROSTWIE OSZMIAŃSKIEM.

Z Wilna donoszą: Na ślad nadużyć pieniężnych, popełnianych w starostwie oszmiańskiem, natrafiono ostatnio podczas lustracji agend kancelarji starostwa. Malwersacyj tych dopuszczał się szef kancelarji, Szczepański, który z polecenia władz został aresztowany. Wysokość zdefraudowanych sum jest ustalona przez specjalną komisję.

WIELKA AFERA KOKAINOWA I OSZUKAŃCZA W POZNANIU

Z Poznania donoszą: Śledztwo w głośnej aferze kokainowej postępuje szybko naprzód. Na polecenie prokuratora Hrabika dokonano w mieszkaniu dr. Gęsikowskiego, który kokainistom dostarczał trucizny względnie ułatwiał im nabywanie narkotyków, rewizję mieszkaniową, która dała bardzo obciążające go wyniki. Na skutek tego dr. Gęsikowskiego aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem. Równocześnie z tą aferą wykryto inną sprawę dr. Gęsikowskiego. Przesłuchany w charakterze świadka jeden z kokainistów zatrudnionych u dr. Gęsikowskiego zeznał, że dr. Gęsikowski dopuszcza się oszustw na szkodę związku lekarzy przez to, że świadectwa choroby, wystawione przez Kasę Chorych, odbierał pacjentom i wpisywał na nich dowolną ilość wizyt lekarskich, osiągając w ten sposób przewidziane maksimum podatków, za co pobierał honorarjum z ryczałtu, przekazanego przez Kasę Chorych związkowi lekarzy.

Zarazem natrafiono na ślad innej jeszcze afery. Istnieją bardzo poważne ślady, że niektórzy lekarze byli w zmowie z aptekarzami. wystawiali im fikcyjne recepty, na podstawie których Kasa Chorych płaciła aptekom za wydane lekarstwa. Podobno Kasa Chorych miasta Poznania poszkodowana jest na kilkaset tysięcy złotych. W sprawie tej toczy się energiczne śledztwo. które potrwa z powodu masy materjałów kilka dni.

ECHA ZE ŚWIATA.

Wyrok w sensacyjnym procesie

Z Berlina donoszą: Sąd Pracy zajmował się onegdaj skargą, jaką wytoczył przeciw ministrowi Treviranusowi monter Schmidt.

Schmidt pracował jako rzemieślnik w Warszawie i utrzymuje, że w jesieni ub roku po wygłoszeniu przez ministra Treviranusa mowy antypolskiej stracił tę posadę. Żąda zatem odszkodowania, gdyż mowa Treviranusa przyczyniła się do tego, że został bez pracy.

Sąd pracy oddalił skargę Schmidta, uzasadniając to w ten sposób, że między ministrem Treviranusem a monterem Schmidtem nie istniał żaden stosunek służbowy, któryby dopuszczał możliwość odszkodowania z powodu utraty zarobku

Jak w ciemnem średniowieczu

W jednej ze wsi okręgu opolskiego (Śląsk niemiecki) ujawniono zbrodnię, która przypomina najciemniejsze czasy fanatyzmu średniowiecznego.

We wsi Eligut 72-letni włościanin Józef Kubias od trzech lat więził w ciemnej nieprzewietrzanej stajni swoje trzy córki w wieku 23, 30 i 40 lat. Motywem tego czynu była obawa, że któraś z córek wyjdzie za mąż i że będzie musiał podzielić się z przyszłym zięciem gruntem względnie dać mu posag.

Przed czterema laty Kubias swoją drugą podówczas 26 letnią córkę, gdy o jej rękę ubiegał się jeden z parobków, spętał powrozami w ten sposób, że ręce i nogi były związane na plecach i w tym stanie cisnął ją do stajni. Raz dziennie sam ją karmił, nie dopuszczając do niej nikogo. Po pewnym czasie, gdy powrozy poczęły wrastać w ciało i potworzyły się ropiejące rany, Kubias córkę uwolnił z więzów.

W rok potem wszystkie trzy córki zamknął w stajni, by je uchronić przed zbliżeniem się do nich mężczyzn.

Onegdaj znaleziono te nieszczęśliwe kobiety w stajni nagie, zarośnięte, pokryte robactwem, z wyżartemi pryszczycą twarzami.

Gdy władze sanitarne z Opola zajechały autem, aby te trzy nieszczęsne ofiary zabrać do szpitala, chwycił Kubias za siekierę, by raczej uśmiercić swoje córki, zanim je wyda w ręce lekarzy. Dopiero dwom żandarmom udało się zezwierzęconego ojca ubezwładnić.

SUTE WESELE

W gminie węgierskiej Dereczka, pod Debreczynem, odbył się w tych dniach ślub miejscowego sędziego gminnego z córką bogatego wieśniaka.

Rodzice panny młodej sprosili na wesele swej córki tysiąc osób, które podczas tego hucznego wesela spożyły całego wołu, trzy wieprze, pięćset kur i dwieście zajęcy, zapiwszy to wszystko trzema tysiącami litrów wina.

HONORARJUM ANNY PAWŁOWEJ,

Zmarła niedawno słynna tancerka rosyjska Anna Pawlowa, występując w Ameryce, otrzymała od jednej z tamtejszych miljonerek propozycję występu na wieczorze prywatnym w domu bogaczki.

Pawlowa zażądała za ten występ tysiąc dolarów, ale bogaczce wydawała się ta suma zbyt wygórowana, ofiarowała więc tancerce osiemset dolarów. Pawlowa wszakże nie chciała ustąpić wkońcu wreszcie miljonerka zgodziła się na żądane honorarjum, ale zastrzegła sobie, że tancerce nie będzie wolno uczestniczyć w zebraniu towarzyskiem.

— Oh, w takim razie, — zawołała Pawlowa — dlaczego mi pani zgóry tego nie powiedziała. Byłabym odrazu zgodziła się na osiemset dolarów

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok IV. WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEŃ Nr. 3

Zebranie grup prowincjonalnych WIZO w Krakowie

Nie był to doroczny Zjazd organizacyjny wraz z całą, dość skomplikowaną aparaturą, z całą swą pokaźną stroną oficjalną, ze wszystkiemi, zwykle długotrwałemi powitaniami, przemówieniami, życzeniami i referatami. Potrzeba chwili, zarówno w ogólnym sjonizmie, jako też w organizacji WIZO wymagała czegoś innego. Wymagała gruntownego i wyczerpującego omówienia różnorodnych spraw i kwestji w ścisłem, w intymnem gronie. To też pominąwszy zupełnie stronę oficjalną, zebranie grup prowincjonalnych z Centralą krakowską odbyło się w zwartem kole, a przeważną i najbardziej ważną częścią tego zebrania stanowiła dyskusja. Śledząc uważnie bieg tej dyskusji, nie trudno było zauważyć, że federacja WIZO z Zachodniej Małopolski i Śląska przestała być prymitywnym, jednokomórkowym organizmem, że, tak jak każdy organizm wyższego rzędu, składa się już obecnie ze zróżniczkowanych i spełniających rozmaite funkcje części. Współdziałanie i harmonijna współpraca coraz bardziej różniczkujących się części tego organizmu jest rzeczą wcale niełatwą i niegrostą. Jednolitość w różnorodności stworzyć tu mogą dwie tylko rzeczy: wielka idea i dobra wola. Że obie te rzeczy żyją i działają w organizacji WIZO — przekonało nas o tem raz jeszcze ostatnie zebranie.

Po krótkiem powitaniu uczestniczek zebrania przez przewodniczącą organizacji, p. **Süsskindową**, sekretarka p. **Aptowa** w wyczerpującem przemówieniu zdała sprawozdanie z pracy Centrali krakowskiej w ubiegłem półroczu. Praca ta jest w zupełności zależna od warunków lokalnych, — ale z radością zauważyć można, że ideologja WIZO przyciąga coraz szersze kręgi kobiet i staje się coraz bardziej popularną wśród żydowskiego społeczeństwa. Dowodem tego jest wzrastająca wciąż liczba członkiń. — Kraków liczy obecnie 900 członkiń, a na prowincji założono dwie nowe grupy: w Katowicach (grupa polska) i w Łańcucie. Idziemy oczywiście stale i systematycznie za linją wytyczną naszej organizacji, za pracą propalestyńską. Świadczą o tem regularnie wpłacane do Centrali w Londynie raty na uiszczenie przyjętego przez nas kontyngentu 3.000 dolarów rocznie. WIZO krakowskie pozostaje w ścisłym kontakcie z pracą funduszów palestyńskich Keren Kajemet i Keren Hajessod. Miejscowa praca kulturalna dąży przez odczyty, wieczory dyskusyjne, kursa i seminarja do unarodowienia kobiety żydowskiej i pozyskania jej dla pracy propalestyńskiej i feministycznej. Organizacyjna placówka społeczna prowadzi doskonale prosperujące biuro pośrednictwa pracy dla kobiet i kurs dla wychowawczyń domowych, otwierający dziewczętom żydowskim nowe i wdzięczne pole pracy i zarobkowania. Całokształt pracy naszej, zupełnie zadawalający, wykazuje prócz energji i zapału duże poczucie odpowiedzialności wobec zobowiązań przyjętych na rzecz naszych sióstr w Palestynie.

Następnie zastąpione przez delegatki grupy prowincjonalne zdały sprawę ze swej działalności w ubiegłym okresie. Przemawiały pp. Rapaportowa z Bielska, Reiferówna z Chrzanowa, Bernerowa z Jasła, Halpernowa z Katowic, Kleinbergerowa z Oświęcimia, Tennebaumówna z Rzeszowa, Bienenstokówna z Tarnowa, Joachimsmanowa z Wieliczki, p. Landauówna z Żywca. Wszystkie inne grupy nadesłały wyczerpujące sprawozdania ze swej działalności. — Praca grup prowincjonalnych, gdzieniegdzie wzorowa, pełna inicjatywy i ofiarności, naogół jest zadawalająca. Brak własnego lokalu, słabe zainteresowanie ogółu kobiet, ciężkie warunki materjalne stanowią często poważną przeszkodę w należytym rozwoju grup.

P. Rostowa w zwartym i treściwym referacie **przedstawiła** zajmujące nas obecnie problemy organizacyjne i ideologiczne. Zarzucają nam niejednokrotnie, że ideologja WIZO jest mglista i nieokreślona. Zarzut to zupełnie gołosłowny. Ideologja WIZO jest zdecydowanie palestyńska, z wybitnem zabarwieniem feministycznem, — a z pominięciem czynników politycznych. Praca propalestyńska, będąca czołowem godłem naszego sztandaru, umożliwia nam i na każde **pozytywny stosunek do wszystkich grup i** frakcyj sjonistycznych. W obecnej pracy naszej wyłaniają się problemy: czy pracować nad rozszerzeniem organizacji, czy nad je, pogłębieniem, jak zyskać przeważający wpływ na społeczeństwo kobiece, jak zdemokratyzować organizację, t. j. jak dla niej pozyskać kobietę z ludu. Referentka omawia z kolei sprawę wzmożonej pracy dla funduszów palestyńskich, sprawę kursu instruktorek i mówczyń na objazdy, sprawy pracy kulturalnej i społecznej i dochodzi do wniosku, że tylko przy odpowiednim, gruntownem wykwalifikowaniu wykonywać można z dobrym rezultatem różnorodne zadania, jakie nakłada na swe pracownice organizacja WIZO.

Po krótkiej przerwie podwieczorkowej rozwinęła się długotrwała bardzo ożywiona dyskusja nad sprawozdaniami i referatem. Przemawiały kolejno p. Bernerowa o pracy dla funduszów palestyńskich i pracy społecznej, Tenzerowa o sprawach finansowych organizacji, Silbersteinowa, Landauowa, Rapaportowa, Süsskindowa, Bienenstokówna, Kohnowa, Stillerowa, Rostowa. Punktem ogniskowym dyskusji była sprawa ustosunkowania się poszczególnych grup WIZO do organizacji sjonistycznej i do komitetów lokalnych i linja ideologiczna, którą prowadzone być powinno „Młode WIZO". Raz jeszcze wykazano jasno że organizacja WIZO, pozostająca w niezmiennie pozytywnym stosunku do sjonizmu, pracuje **równolegle** do organizacji sjonistycznej, ale mając swe specyficzne zadania kobiece, nie jest organizacji sjonistycznej podporządkowaną, ani do niej wcielona. Młode WIZO, będące akoby nową latoroślą i dalszym ciągiem WIZO, prowadzone być powinno w ideologji bezwzględnie propalestyńskiej. — apolitycznej i afrakcyjnej.

Po wyczerpaniu dyskusji która przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych, p. Dr. Stillerowa w przemówieniu końcowem zebranie zamknęła.

KURT BLUMENFELD GOŚCIEM WIZO.

We wtorek 4 b. m. krakowska organizacja WIZO podejmowała w lokalu swym zasłużonego i znakomitego gościa, p. **Kurta Blumenfelda. P. Zimmermanowa** która w zastępstwie przewodniczącej przywitała p. Blumenfelda, w bardzo serdecznem przemówieniu zapewniała że kobiety—Żydówki z Krakowa z energją entuzjazmem przystąpią do akcji Keren Hajessod, którą obecnie p. Blumenfeld w Krakowie prowadzi. Dłuższy, wygłoszony w niezwykle ujmujący sposób, a pełen głębokich myśli i refleksyj referat wygłoszony przez p. Blumenfelda, przyjęły licznie zgromadzone członkinie niemilknącemi oklaskami. Po apelu do pracy przez dyr. Finkelsteina i Dra Terlę zgłosiło się wiele z obecnych do tak ważnej akcji, jaką jest akcja Keren Hajessod.

NOWA PLACÓWKA WIZO.

W Katowicach powstała nowa grupa WIZO, która Wydział ukonstytuował się następująco: pp. S. Halpernowa — przewodnicząca, Freylichowa — wiceprzewodnicząca, Gersznerowa — druga wiceprzewodnicząca, Drowa Schragerowa — sekretarka, Mansfeldowa — skarbniczka, Posnerowa, Steinitzowa, Gałązkowa, Wohlfeilerowa, Rosenfeldowa, Kaferowa — członkinie Wydziału. Nowej placówce życzymy jak najlepszych rezultatów pracy i pomyślnego rozwoju.

WIADOMOŚCI Z PROWINCJI.

ŻYWIEC. Dnia 4 stycznia odbyło się tu Walne Zgromadzenie, na którem wybrano nowy Wydział w następującym składzie: pp. Salomea Landauówna — przewodnicząca, Drowa Berta Brauowa — wiceprzewodnicząca, Drowa Rachela Nehmerowa i Elza Feinerowa — sekretarki, inż. Melita Glücksmanowa i dyrektorowa Giza Wachsbergowa — skarbniczki Drowa R. Nehmerowa i dyr. Wachsbergowa — sekcja kulturalna, Teresa Glasnerowa i dyr. Wachsbergowa, sekcja zabawowa, ponadto pp. M. Goldmanówna, inż. Hoffmanowa, Marta Nehmerowa, H. Rübenfeldówna, D. Seiffertowa, Steelowa, Bl. Wulkanowa, R. Birnbaumowa.

W kalejdoskopie prasy kobiecej

W tygodniku „Kobieta Współczesna" Nr. 4 pojawił się artykuł p. A. Trusiewicz p. t. „Prawa i obowiązki rodziców i dzieci w małżeństwie sowieckiem" — bardzo nieprzychylny istniejącym w Rosji stosunkom. Podnosi on w niektórych ustępach wzrost barbarzyństwa i anarchji wskutek panujących stosunków. Większą część artykułu zajmuje zestawienie przepisów prawnych, bardzo zresztą ciekawych:

naprzykład: 1) Wzajemne prawa rodziców i dzieci są oparte na związku krwi. Dzieci z poza małżeństwa mają te same prawa, co ślubne legalne.

2) Celem ochrony interesów dziecka ma prawo matka już w czasie ciąży złożyć deklarację, kto jest ojcem dziecka. Jeśli sąd uzna tę deklarację, wówczas ojciec musi uczestniczyć w wydatkach, związanych z ciążą, połogiem, z utrzymaniem matki przez 6 miesięcy od porodu i z utrzymaniem dziecka.

3) Gdy ojciec nieznany, nosi dziecko nazwisko matki (podobnie jak wiele dzieci małżeństw rejestrowanych, niema więc drażliwych sytuacyj).

4) Porozumienie rodziców w przedmiocie przynależności do pewnej religji nie ma znaczenia prawnego.

5) Rodzice utrzymują dzieci wspólnie.

6) W razie nadużycia swych praw w stosunku do dzieci, lub w razie okrutnego obchodzenia się, sąd orzeka powierzenie dzieci organom opieki i kurateli".

W Nrze 5 tejże gazety podaje p. Szelągowska głos Francuzki o Francuzkach. Pani Yver wykazuje, że choć Francuzki nie posiadają prawa głosu, to jednak odgrywają one dużą rolę przez wielki przewrót społeczny, jakim jest liczny ich udział w pracy zawodowej. Pani Yvez stwierdza, że w samym Paryżu pra-

Ze świata kobiecego

Pierwsze radne miejskie w Turcji. W wyniku ostatnich wyborów, w których kobiety brały po raz pierwszy czynny udział, przypadły kobietom 4 miejsca w radzie miejskiej Stambułu (Konstantynopola).

Smutne zestawienie. Ostatnie zestawienie statystyczne ogłoszone przez zarząd więzień w Nowym Yorku wykazuje, iż w roku ubiegłym odsiadywało z mocy wyroków 2.391 kobiet, co jest cyfrą dwukrotnie większą w porównaniu ze stanem z 1920 roku. Liczba mężczyzn w więzieniach w Nowym Yorku w 1929 roku wynosiła 16.890 i jest o 3.000 mniejsza, niż w roku 1928.

Sukces. Trzech głównych przywódców powstania w Hiszpanji zażądało dla swej obrony adwokatki p Kent.

6.000 chłopców uczy się szyć, gotować i prać — W Ameryce, a częściowo i w Anglii uczy się chłopców wszystkich tych umiejętności, aby byli naprawdę niezależni.

Kobiety—marynarze. Rada wzajemnej armji sowieckiej uwzględniła prośbę trzech robotnic i polecił przyjąć je w charakterze ochotniczek do floty wojennej portu Leningrad. Będą to zatem kobiety—marynarze wojenni.

Postępy feminizmu w Egipcie. Za znaczną zdobycz na drodze równouprawnienia uważać można fakt, iż 2 szkoły handlowe egipskie, w Kairze i Aleksandrii, stały się dostępne dla kobiet. Poza tem pozwoliły władze państwowe przyjmować kobiety na niższe stanowiska administracyjne.

Pierwsza sekretarka stanu w Ameryce. Po raz pierwszy w dziejach Stanów Zjednoczonych została sekretarką stanu Luisiana kobieta. Jest to zaledwie 24 lata licząca Alice Grosjean, znana w rodzinnym stanie nietylko ze swych zdolności, ale także z urody i wdzięku.

Kobiety w dziennikarstwie. Stwierdzono, że pozycja kobiet w dziennikarstwie pozostawia wiele do życzenia. Przeprowadzona ankieta wykazała, że jedynie w Stanach Zjednoczonych zdobyły kobiety dziennikarki poważniejsze stanowiska. W Kalifornji naprzykład miss Kathryn Eshleman została naczelną redaktorką dziennika „The Daily Californian" kieruje pracą 20 reporterów i wielu redaktorów działów.

...cja kobiety jako: adwokatki (176), lekarki (250), dentystki (240), chemiczki, farmaceutki, agronomki, komiwojażerki, urzędniczki, w administracji państwowej no i wreszcie jako pilotki.

„Przewrót ten nie zniszczył rodziny: młode matki wychowują swe dzieci staranniej, niż to czyniły poprzednie generacje, a we Francji jest najmniej rozwodów. Nie ucierpiał też szyk ani wdzięk Paryżanek. Francja nie jest krajem intelektualistek i sufrażetek, kobieta stanęła do pracy z konieczności, a i głosować będzie bez entuzjazmu".

A jednak prowadzą Francuzki obecnie dość energiczną walkę o przyznanie im praw wyborczych.

„Sunday Times" omawia szeroko barbarzyńskie rozstrzygnięcie w procesie Dorrie Williams (ciężarnej kobiety, zasądzonej za rzekome otrucie 9-miesięcznego dziecka, na śmierć. Egzekucję mają wykonać zaraz po porodzie). Podane są liczne protesty społeczeństwa angielskiego, w pierwszym rzędzie kobiet, które stworzyły nawet fundusz dla obrony p. Williams.

W Haolam ukazał się dłuższy artykuł z okazji 25 lecia pracy p. Belli Pewsner. „Blätter der jüd. Frau": Dr. T. Złocisty omawia straszliwą śmiertelność, panującą wśród dzieci Jemenitów, wskutek ciemnoty ich matek i kończy:

„Wierzymy, że WIZO — wobec tego, że jest to sprawa nietylko hygjeny dziecka, ale i wychowania matki wierzymy, że poprowadzi ono raz rozpoczęte dzieło: emancypację kobiety wschodu i upełnowartościowienie jej narodowe poprzez jej dzieci".

Uprasza się wszelkie artykuły i korespondencje dla „Głosu kobiety" przesyłać na adres: Dr. Saba Gottliebowa, Kraków, Kremerowska 6.

Zamknięcie „Głosu Kobiety Żydowskiej"

Powództwo wzajemne przed sądem pracy

Sądy pracy u nas w ciągu ubiegłych 2 lat rozwinęły się poważnie i, śmiało rzec można, grają one coraz donioślejszą rolę w regulowaniu konfliktów powstałych na tle umowy o pracę. O żywotności tej instytucji świadczy wymownie fakt otwarcia 3-go sądu pracy w stolicy naszego państwa i zamierzonego tamże otwarcia sądu 4-go. Procedura przed sądem pracy jest naogół identyczna z zasadami postępowania przed sądami grodzkiemi z pewnemi atoli odchyleniami.

Na tle właśnie tych przepisów proceduralnych interesująco przedstawia się kwestja, czy możliwe jest wytoczenie powództwa wzajemnego w sprawie cywilnej, rozpatrywanej przez sąd pracy. W praktyce sprawa przedstawia znaczenie poważne, np. wydalony z firmy pracownik umysłowy występuje z powództwem przeciwko pracodawcy o należność za godziny nadliczbowe, pozwany pracodawca decyduje się wystąpić z akcją wzajemną przeciw pracownikowi o wynagrodzenie za szkody, jakie z winy pracownika przedsiębiorstwo poniosło. Powstaje pytanie, czy tego rodzaju akcja wzajemna będzie przez sąd pracy przyjęta i rozpoznawana.

Cała procedura przed sądem pracy zawarta jest w artykułach 21—33 rozporządzenia o sądach pracy z dnia 22 III. 1928 r. W myśl tych postanowień w postępowaniu przed sądem pracy stosują się zasady procedury ogólnej, o ile nie są sprzeczne z normami tej ustawy specjalnej.

W myśl powyższych przesłanek w materji powództwa wzajemnego przed sądem pracy stosują się artykuły 38 i 39 procedury cywilnej obowiązującej w b. Kongresówce. Powstają teraz dla powództwa wzajemnego dwie sytuacje: 1) gdy zgłoszone powództwo wzajemne ulega jurysdykcji sądu grodzkiego, 2) gdy powództwo to jurysdykcji sądu grodzkiego nie ulega.

W tym wypadku sytuacja nie budzi wątpliwości. Powództwo wzajemne będzie przez sąd pracy rozstrzygnięte jednym wyrokiem z powództwem głównem, gdy roszczenie wzajemne będzie wynikało również z umowy o pracę. Akcja wzajemna, oparta więc o roszczenie n. p. z tytułu najmu lokalu nie mogłaby być przez sąd pracy przyjęta jako temu sądowi niepodlegająca.

Inna jest sytuacja gdy powództwo wzajemne zmieniałoby właściwość sądu pracy, np. pozwany pracodawca żąda zasądzenia od b. kierownika swej firmy sumy 10,000 zł. z racji naruszenia przez tegoż klauzuli o zakazie konkurencji. W tym wypadku roszczenia pracodawcy, czyli akcja wzajemna przekracza właściwość sądu pracy i gdyby to był sąd grodzki winienby postępowanie umorzyć i sprawę przekazać sądowi okręgowemu. Sąd pracy uczynić tego nie może, gdyż w myśl wyraźnych przepisów ustawy o sądach pracy „właściwość sądów pracy uchyla właściwość sądów powszechnych", a zatem sąd pracy uznawszy, iż akcja wzajemna nie należy do jego kompetencji winien odmówić jej przyjęcia i kontynuować sprawę w granicach akcji głównej.

Jak z powyższego wynika, sąd pracy jako forum specjalne, wyłączające inny sąd nie dopuszcza zmiany swej właściwości w drodze umowy stron, nie dopuszcza też akcji wzajemnej, mogącej właściwość tego sądu wyłączyć. Możemy tedy powiedzieć ogólnie, iż akcja wzajemna w procesie cywilnym przed sądem pracy jest dopuszczalna zasadniczo, o ile podlega ona kompetencji sądu pracy rzeczowo, terytorjalnie i o ile ma związek z akcją główną lub ma na celu potrącenie. **K. Kl.**

NADESŁANE

Kolej do Indyj

Niegdyś jechało się z Anglji do Indyj drogą morską naokoło Afryki, przez przylądek Dobrej Nadziei, i dalej oceanem Indyjskim. Po przekopaniu kanału Suezkiego podróż Londyn — Kalkuta skróciła się znacznie, lecz mimo to trwa ona jeszcze dość długo. Dziś w Londynie myślą poważnie o tem, aby przeprowadzić bezpośrednie połączenie między Europą a Indjami.

W tym celu należałoby stworzyć połączenie między Palestyną a Indjami zachodniemi, przez Transjordanję, Irak (Mezopotamja) i Persję. Plan ten będzie może z czasem zrealizowany; obecnie przystąpiono do urzeczywistnienia pierwszej części gigantycznego planu, a mianowicie do budowy kolei Haifa — Bagdad — Basra.

Gospodarczo i politycznie kolej ta będzie miała wielkie znaczenie, mimo, iż przeważna jej trasa biec będzie przez pustynię. Odległość Haifa — Bagdad — Basra wynosi 1.400 kilometrów, to znaczy mniej więcej tyle, co Berlin — Neapol. Równolegle z linją kolejową ma być wybudowany rurociąg naftowy, poprzez który ropa mossulska popłynie do Haify, nad wybrzeże morza Śródziemnego. Kolej ta będzie prawdopodobnie częściowo przechodzić przez francuskie terytorjum mandatowe w Syrji, o co Francja podobno bardzo zabiega.

Z czasem linja Haifa — Basra ma być przedłużona aż do Indyj. Kolej Haifa — Delhi (stolica administracyjna Indji, rezydencja wicekróla) będzie liczyła około 6.000 kilometrów; linja Haifa — Kalkuta wyniesie prawie 7.500 kilometrów. Ponieważ w Bagdadzie prędzej, czy później nastąpi połączenie tej kolei z linją Aleppo — Angora — Stambul, więc temsamem kolej ta połączy całe Indje z Europą. Po przeprowadzeniu tunelu pod Bosforem (projekt taki istnieje) można będzie jechać z Berlina czy Paryża wprost do Delhi, Bombaju lub Kalkuty.

Plany te znajdują się jeszcze oczywiście w sferze projektów, natomiast budowa odcinka Haifa — Bagdad — Basra jest już postanowiona; prace rozpoczną się w najbliższej przyszłości. Kolej przez pustynię zacznie się od transjordańskiej stacji Deraat, która posiada połączenie kolejowe z Damaszkiem, Haifą i Medyną.

J. RAUCHWERGER.

Głód

Słońce osiągnęło zenit, gdy zerwałem się ze snu. Minął właśnie trzeci miesiąc od dnia utraty pracy.

W żołądku skwierczało. Drugi z rzędu dzień, jak nie miałem nic w ustach. Nie wliczając w to pół doby, którą przespałem w mgnieniu oka śniąc o gąsce, strusiem mleku i Bóg wie o czem...

Bujać żołądek wodą i plwocinami... — okazało się zwykłą niedorzecznością.

Przyspieszone tętno przyprawiało o zawrót głowy. Pełna okropności burza targała boleśnie — pustoszyła niemiłosiernie wybiedzone wnętrzności. Z ust, jakby z krateru wzburzonego wulkanu, wymykało się tłumione burczenie — skrzyp ściągniętych kurczowo kiszek...

Przymknąłem powieki usiłując się zdrzemnąć. Zrozumiałem, że daleko nie pociągnę.. Straciłem raz na zawsze nadzieję zaspokojenia kiedykolwiek piętrzącej się dziko w górę chęci jedzenia.. Stanowcze oświadczenie pracodawcy, że brak narazie jakiegokolwiek zajęcia — odebrało mi do reszty chętkę dalszego istnienia...

Gorączkowo przetrząsałem kieszenie, ogołocone z okruszyn. Ostatkiem sił wybiegłem na ulicę. Oczy błądziły obłąkaną pożądliwością po wystawach sklepów, piekarń, straganów owocowych. Pieściłem miłościwym wzrokiem niedogryzki napół zgniłych jabłek. Wałęsałem się ulicami bez celu. Przed oczami migotało. — Łamliwość światła kłuła w oczy, oślepiała... — Kolana zaginały się podemną... Gdy nagle zbawienie...

Przystąpiła do mnie starsza wiekiem kobiecina, wręczając mi koszyk, pełny owoców, oraz wizytówkę...

— Odnieście to człowieku na wskazany przez kartkę adres. Tam wynagrodzą...

Orzeźwiony niespodzianką i oszołomiony zarazem, chwyciłem za kosz. Droga była daleka. Żarłocznością wilka połykałem, co się dało..

Z próżnym koszem stanąłem przed drzwiami mieszkania owej kobiety. Gdy nagle zasłabłem... Zamroczony zwaliłem się z nóg. Ogarnęły mnie ciemności. Pochłonęła nieprzenikniona, beznadziejna noc...

— — — — — — — — — —

Obudziłem się w łóżku szpitalnem.

Leżałem, jakby pozbawiony pamięci. Skąd się też tu wziąłem? — nie przestawałem przemyśliwać. — Jak długo żyję, nie chorowałem nigdy.

Była chwila, kiedy powątpiewałem mocno w tożsamość mej osoby. Kres niepewności położyła umieszczona nade mną tablica, z której wyczytałem wypisane kredą moje nazwisko: „Apolinary Śleczek"...

Nie było rady. Uwierzyłem w siebie, jak w Boga. Pamięć odżyła... Wywlekła przed oczy w całej jej nagości golgotę ostatnich dni.. Poczułem dotkliwy ból w krzyżach. Gorączkowałem. Było mi dobrze... Głód minął.. Kto wie na jak długo?...

— — — — — — — — — —

Wyzdrowiałem, prędzej, niż sobie tego sam życzyłem. Gorączka ustąpiła... Oczy nabrały trzeźwości. Umysł jasność myśli...

Opuściłem mury szpitalne zdrowy na ciele, lecz jakżeż chory na duszy...

Ludzie!... Czyż nie straszne to i okrutne?...

Był to szpital więzienny.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 56

LUTY 13 Piątek 26 Szwat 5691

Zachód słońca 16 m. 43

Wybory na konferencję sjonistyczną nie odbędą się

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Krakowie komunikuje, że wobec tego, iż wniesiono tylko jedną listę kandydatów na delegatów na Konferencję, wybory w Krakowie odpadają. Wszystkie wchodzące w rachubę organizacje i instytucje porozumiały się ze sobą i doszły do kompromisu. Nazwiska delegatów z Krakowa podamy w najbliższych dniach.

Ograniczenia emigracji do Meksyku

W związku z wydaniem nowej ustawy emigracyjnej w Meksyku, ograniczającej przyjazd pewnej kategorji obywateli obcych do tego kraju. Syndykat Emigracyjny donosi, że wkrótce ukaże się rozporządzenie Meksykańskiej Rady Emigracyjnej o zupełnem ograniczeniu przyjazdu wszelkiego rodzaju robotników, rzemieślników i drobnych kupców.

Ponieważ wielka ilość dotychczasowych emigrantów, przyjeżdżających do Meksyku podawała się za osadników rolnych, później przerzucała się do handlu i drobnego przemysłu, zabierając zdaniem tamtejszej opinji prace Meksykanom, Departament Imigracji zastanawia się nad kwestją wysiedlenia tych emigrantów z Meksyku. Wobec tego wskazane jest, aby emigranci, chcący wyjechać do Meksyku i posiadający pozwolenie na wjazd, zgłaszali się z dokumentami do biur Syndykatu Emigracyjnego, celem wystarania się o ponowne potwierdzenie przez Meksykańskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przedtem już wydanego pozwolenia, ponieważ część wydanych uprzednio pozwoleń na wjazd, meksykańskie władze emigracyjne anulowały.

O egzystencję dla 13-tu ofiar niesłychanej eksmisji

Na rodzinę Strassbergów, eksmitowaną przez Abrahama Bertrama, właściciela realności przy ul. Augustjańskiej 5, wpłynęły w dalszym ciągu następujące kwoty: Józef Lax 20 zł., Harry Lax 20 zł., Abraham Nusbaum 20 zł., Wohlgesang 10 zł., S. Monat 10 zł., E. D. Fröhlich 10 zł., M. Schenker 10 zł, Leon Steigler 10 zł., Izrael Nattel 10 zł., Steigbügel 5 zł., Aschkenazy (Chrzanów) 5 zł., Samuel Herzog 5 zł., Grossman i Ska 5 zł. Janszalik 5 zł., P. S. 5 zł., Bandet 5 zł., Józef Nussbaum 5 zł.. I. G. 5 zł., Chiel Teitelbaum 5zł.. Bracia Feigenbaum 5 zł, A. P. Fakler 5 zł. I. Grünberg 3 zł., Lazar Margulies 3 zł., N. N. G. 2 zł., S. Silbiger 2 zł, Guttman 2 zł., A. F. 2 zł., E. H. 2 zł. **Razem wpłynęło dotąd 802 zł.**

Dalsze datki, które będą wykazywane w „Nowym Dzienniku, można składać w administracji naszego pisma.

——o§o——

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, i Kalwaryjska 27.

— **POSIEDZENIE RADY KRAKOWSKIEJ GMINY ŻYDOWSKIEJ** odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali obrad Rady. Na porządku dziennym: 1) Wniosek Zarządu w sprawie opłaty od mąki paschalnej i mac, 2) Wniosek Zarządu w sprawie taks od zapowiedzi i ślubów. 3) Wniosek Zarządu w sprawie zniżenia taks za plombowanie drobiu do miasta wprowadzanego. 4) Sprawa emerytury urzędniczki i dwóch wdów po urzędnikach.

— **AGENCI I WOJAŻEROWIE ŁAWNIKAMI W SĄDZIE PRACY**. Jak nas zawiadamia tutejszy związek zawodowy agentów i wojażerów (Wielopole 12), zostali z ramienia tegoż związku mianowani przez p. Ministra Sprawiedliwości ławnikami wzgl. zastępcami do Sądu Pracy na okres 2-letni pp. Kalman Weinfeld, Dawid Thaler i Marjan Wachter, zaś do Sądu Okręgowego ławnikami wzgl. zastępcami pp. Jakób Spuner, Adolf Osiek i Jakób Wiesenfeld. Krakowski Związek Agentów i Wojażerów dotąd ławników w tych Sądach nie posiadał.

Jeden wydalony, 5 zawieszonych, 5 przeniesionych

Rezultat śledztwa kolejowego w sprawie ostatniej katastrofy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje:

Śledztwo w sprawie zderzenia pociągów Nr. 5 i 301 dnia 7 lutego 1931 w Krakowie ukończyła Komisja dyrekcyjna przy współudziale inspektora ministerjalnego p. Grossera dnia 10 lutego 1931. Na podstawie materjału śledczego Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. wydaliła jednego telegrafistę, zawiesiła w służbie dwu dyżurnych ruchu, jednego telegrafistę, jednego kancelistę technicznego oraz jednego maszynistę. Ponadto usunęła jednego urzędnika od wykonywania służby nadzorczej, zaś dwu dyżurnych ruchu i 2 telegrafistów od wykonywania służby ruchu, względnie telegraficznej.

„U głównego źródła krakowskiej katastrofy kolejowej“

W związku z naszą wczorajszą wiadomością pod tytułem „U głównego źródła krakowskiej katastrofy kolejowej“, Dyrekcja Kolei nadsyła nam poniższe wyjaśnienie z prośbą o zamieszczenie:

„Katastrofa, o której mowa nie ma nic wspólnego z przeróbką urządzenia zabezpieczającego, przeróbki takie wykonuje się i musi się ustawicznie wykonywać w zależności od każdorazowej przebudowy, rozszerzenia stacji itp., przeróbki takie wykonuje się i w innych stacjach nie tylko w Krakowie.

W czasie wyłączenia urządzeń wypadki takie, jaki miał miejsce, nie zależą ani od czasu trwania dotyczącej roboty, ani od jej rodzaju, gdyż byłyby możliwe w każdej chwili, nawet choćby zaraz po wyłączeniu tych urządzeń.

Toteż dlatego na czas wyłączenia urządzeń wydawane są specjalne przepisy i zarządzenia zabezpieczające zupełnie dostatecznie bezpieczeństwo ruchu, jak i wzmacnia się wtedy specjalnie nadzór nad tym ruchem.

Czas trwania robót zawsze zależy od ich rozpiętości.

Z treści wspomnianego komunikatu (?) widocznem jest, że sprawa ta ujęta była nie przez fachowca (!) i opinja publiczna zupełnie niepotrzebnie (!!) została zaniepokojona, gdyż przyczyna wypadku leży zupełnie gdzieindziej i władze do tego powołane to wyjaśnią. Dyrektor Kolei Państwowych: w. z. inż. Gisman m. p.“

* * *

Na marginesie powyższego wyjaśnienia zauważyć musimy co następuje:

Nie trzeba ujęcia sprawy przez fachowca, aby zrozumieć, że im dłuższy jest okres braku urządzeń zabezpieczających, tem większa jest możliwość nieszczęśliwych wypadków. Argument, że wypadki kolejowe byłyby możliwe choćby zaraz po wyłączeniu tych urządzeń i nie zależą od czasu trwania przeróbki, oczywiście nie wytrzymuje krytyki. Zarzut nasz szedł właśnie w tym kierunku, że nie należało usuwać z ożywionego dworca krakowskiego urządzeń zabezpieczających, wykluczających możliwość katastrofy, jeszcze w październiku 1930, skoro zamierzona zmiana ruchu nastąpi dopiero w maju 1931.

Powtarzamy, że skoro rozszerzenie stacji wymagało zmiany urządzeń zabezpieczających, to **należało raczej wykonać nowe urządzenia i zmontować je w ciągu jednego czy paru dni bezpośrednio przed wejściem w życie nowego rozkładu jazdy w maju br., a nie pozbawiać dworca krakowskiego na okres 7—8 miesięcy tego zabezpieczenia.**

Wreszcie sprawa specjalnego wzmocnienia nadzoru i zupełnie dostatecznego bezpieczeństwa ruchu przedstawia się w świetle sobotniej katastrofy i niedawnego wypadku najechania pociągu warszawskiego (również Nr. 51) na pociąg manewrujący opodal koszar 20 pp. — **nader problematycznie!**

— **Z MIEJSKIEJ OPIEKI SPOŁECZNEJ**. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem radcy miejskiego dr. R. Landaua, a w obecności wiceprezydenta miasta dr Schneidra posiedzenie sekcji V i VI Rady miasta. Na posiedzeniu tem załatwiono szereg spraw przyjęć do gminy, poczem przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności wydziału opieki społecznej Magistratu za rok 1930, dokonano uzupełniających nominacyj opiekunów społecznych oraz załatwiono kilka spraw bieżących.

— **STARANIEM KOMITETU RODZICIELSKIEGO** Żyowskiego Gimnazjum i Szkoły Powsz. w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. zebranie rodzicielskie, na którem prof. dr. Löw wygłosi odczyt na temat „Dom i Szkoła“. Początek o godzinie 5'30.

— **ZE STOWARZYSZENIA DYREKTORÓW SZKÓŁ SREDNICH.** Walne Zgromadzenie Koła Krakowskiego odbędzie się w sali konferencyjnej gimnazjum im. B. Nowodworskiego (św. Anny) w Krakowie w sobotę i w niedzielę dnia 14 i 15 bm. Na porządku dziennym prócz sprawozdań referaty n. t. „Stosunek szkolnictwa zawodowego do średniego ogólnokształc.“ wygłoszą Dyr. Inż. Kostecki i Dr. Weigt.

— **KASA CHORYCH M. KRAKOWA** komunikuje, że z dniem 9 bm. zwiększono liczbę godzin ordynacyjnych w ambulatorium dentystycznem w filji Kasy Chorych w Podgórzu: ordynacja trwa obecnie od godz. 9 do 14-ej. Z dniem 16 bm. uruchomioną zostanie przychodnia kasowa w Prądniku Czerwonym. Czynności lekarza rejonowego i domowego obejmie p. Dr. Włodzimierz Nowosielski, który będzie ordynował od godz. 14—15. Do rejonu prądnickiego należą gminy: Prądnik Czerwony, Prądnik Biały, Batowice, Mistrzejowice, Węgrzce, Górka Narodowa, Rakowice i Witkowice.

— **Z CYKLU WYKŁADÓW POPULARNYCH TOZ'U**. W sobotę dnia 14-go bm odbędzie się w sali Stowarzyszenia kupców przy ul. Grodzkiej l. 45 odczyt p. dra med. Rafała Landaua pt. „Higjena dziecka w wieku przedszkolnym i szkolnym“. Początek o godz. 7-mej wieczorem. Wstęp 20 groszy.

— **„SOLIDARNOŚĆ ŚWIATA PRACY“**. Pod takim tytułem wygłosi odczyt dr. Feliks Gross dziś w piątek na zebraniu dyskusyjnem Akademickiego Związku Pacyfistów, w sali 66 Coll. Nov. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **PRZEMYSŁ CERAMICZNY**. Pod tym tytułem wygłosi dziś w piątek o godzinie 6.15 wieczorem w sali Muzeum Przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńska 19 wybitny znawca tej dziedziny p. inż. Józef Galer, profesor Państwowej Szkoły Ceramicznej wykład, który będzie 11-tym z cyklu wykładów ekonomicznych, zorganizowanych przez Związek Przemysłowców w Krakowie. Wstęp wolny, goście mile widziani.

— **POŻAR W FABRYCE.** W nocy z 10 na 11 bm. wybuchł w fabryce gwoździ w Sławięcinie, p. Jasło, pożar, który zniszczył mieszkania robotników i część magazynów. Powodem pożaru była wadliwa budowa pieca. Szkoda wynosi około 50,000 zł.

— **DROBNY POŻAR W BÓŻNICY.** We środę wieczór zawezwano straż pożarną na ulicę Skawińską Boczną l. 4 do bóżnicy, gdzie za piecem zapaliło się drzewo opałowe. Ogień został przed przybyciem straży pożarnej ugaszony. Szkody niema.

— **MIŁY SYNALEK.** Policja aresztowała Wachtla Leona (lat 20), wyrobnika, zam. przy ul. Zabłocie 9, za ciężkie uszkodzenie ciała na swym ojcu Adolfie, którego pobił w czasie sprzeczki na tle niesnasek rodzinnych.

— **OKRADZIONY W POCIĄGU.** Halpernowi Mojżeszowi, robotnikowi, zam. w Sassowie, pow. Złoczów, dnia 11 bm. w pociągu osobowym na przestrzeni Rzeszów—Tarnów, nieznany sprawca skradł kosz zawierający 30 sztuk ozdób do tałesów, wartości 950 złotych.

— **JESZCZE JEDEN NAIWNY.** Spiro Icek, zam. w Piotrkowie przy ul. Szpitalnej 8, kupił na ulicy Starowiślnej od 2 nieznanych mu osobników pierścionek za kwotę 150 złotych jako złoty. Pierścionek był oczywiście z małowartościowego metalu.

— **Z AUTA**. Ambrożemu Edwardowi, szoferowi, zam. w Myślenicach dnia 11 m. niewyśledzony sprawca, korzystając z chwilowej jego nieuwagi, skradł z auta ciężarowego na ulicy Dietlowskiej jedną paczkę skóry czarnej, wierzchowej wartości 1000 zł. na szkodę Weinmanna Chaima, kupca z Myślenic.

——o§o——

ZMARLI: Salomon Michał Apfel l. 68

— **NABOŻEŃSTWO Z CHÓREM.** Dziś w piątek, o godz. 5 odprawi w synagodze „Ahawas Rajim“ przy ul. Szpitalnej 24 prof. B. Sperber nabożeństwo z udziałem chóru.

——o§o——

— **„O KRASNOLUDKACH I O SIEROTCE MARYSI“**. Teatr dla młodzieży i dzieci wojewódzkiej komisji opieki nad dzieckiem wystawia w „Bagateli“ w niedzielę dnia 15 bm. po raz 4-ty wspaniałe widowisko sceniczne Marji Konopnickiej „O krasnoludkach i o sierotce Marysi“. Początek o godz. 11.30 przedpoł. Bilety do nabycia w sklepie p. Fischera, Rynek gł. A—B.

Bez zmiany?

Nowe oświadczenie MacDonalda w parlamencie

Londyn. 12. 2. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu złożył premjer MacDonald ponowne oświadczenie w sprawie oczekiwanego dokumentu rządu angielskiego, dotyczącego polityki palestyńskiej. Dokument ten jak wiadomo okazać się ma w postaci listu do dra Weizmanna.

MacDonald oświadczył, że omawiany dokument rządowy podany będzie do wiadomości Ligi Narodów oraz wysokiego Komisarza w Palestynie, któremu służyć będzie jako instrukcja w sprawie dalszej polityki. Na zapytanie, czy list rządu oznacza zmianę polityki palestyńskiej oświadczył MacDonald: nie.

Znany wróg sjonizmu poseł konserwatywny sir Howard Burry zapytał wówczas MacDonalda: Jeśli tak się rzecz przedstawia dlaczego dr. Weizmann jest zadowolony.

W odpowiedzi na to oświadczył MacDonald: **Dlatego, ponieważ list rządu usuwa większość nieporozumień. Dokument jednak nie oznacza zmiany polityki palestyńskiej.**

Wrażenie mowy Snowdena

Londyn 12. 2. PAT. Przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych są zdania, że wczorajsze przemówienie kanclerza Snowdena w izbie gmin będzie miało doniosłe znaczenie dla przyszłości rządu. Członkowie skrajnego skrzydła partji pracy oświadczyli, że **jeżeli Snowden zamierza przeprowadzić oszczędności w wydatkach, przeznaczonych na pomoc dla bezrobotnych, to lepiej się stanie gdy rząd odda władzę coprędzej w inne ręce.** Aluzja Snowdena do konieczności czasowych ofiar ze strony wszystkich obywateli interpretowana jest jako **zapowiedź obniżenia płac.**

Przemówienie kanclerza skarbu przekonało konserwatystów i liberałów, że **rząd jest niezwykle poruszony groźbą zachwiania równowagi budżetowej ze względu na zobowiązania obecne w dziedzinie zwalczania bezrobocia.** Stronnictwa te sądzą, że rząd już obecnie jest przekonany o tem, że **budżet nie wytrzyma dłużej tego ciężaru.**

Spisek zwolenników Waldemarasa

Wilno 12. 2. PAT. Korespondent „Dziennika Wileńskiego" donosi z Królewca, iż **sytuacja polityczna Litwy znowu uległa znacznemu naprężeniu.** Wczoraj obiegała w Kownie **wiadomość o wykryciu wielkiego sprzysiężenia przeciw obecnemu rządowi. Spisek ten miał na celu obalenie obecnego gabinetu i przywrócenie do władzy Waldemarasa. Wiadomość ta okazała się prawdziwą.** Polityczna policja kowieńska ujawniła, że w organizacji szaulisów wśród wyższych oficerów wykryto spisek, mający na celu przywrócenie organizacji Żelaznego Wilka i dokonanie zamachu stanu. Do spisku należało również kilku oficerów armji czynnej. Policja przeprowadziła rewizje i aresztowała kilka osób z pośród kierownictwa szaulisów oraz w garnizonie kowieńskim.

Stan zdrowia ofiary zamachu

Wiedeń. 12. 2. PAT. Stan zdrowia czechosłowackiego sekretarza legacyjnego, Zajiczka Horskiego, jest pomyślny. Lekarze spodziewają się, że ranny, o ile nie zajdą jakieś komplikacje **będzie mógł za dwa tygodnie być oddany leczeniu domowemu.**

Oficer rumuński aresztowany — pod zarzutem szpiegostwa

Wiedeń. 12. 2. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że por. Edward Hrusze, przydzielony do szkoły kawalerji w miejscowości Sybinie został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej i przewieziony do Bukaresztu. Ojciec jego, inżynier leśny, został również aresztowany.

Otwarcie radjostacji watykańskiej

(Telefonem od „Nowego Dziennika")

Rzym 12. 2. (R) Dziś, w dziewiątą rocznicę koronacji papieża Piusa XI odbyła się uroczystość otwarcia watykańskiej stacji radjofonicznej. Po zwiedzeniu urządzeń technicznych i uruchomieniu stacji papież przystąpił do mikrofonu, aby po raz pierwszy w dziejach przemówić bezpośrednio do świata. Mowa papieża została następnie wygłoszona przez speakerów w kilku innych językach, m. in. także w języku polskim. Następnie papież w towarzystwie senatora Marconi'ego udał się do papieskiej akademji umiejętności, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie, na którem przemawiał prezes akademji, senator Marconi i papież. Z okazji tej papież Pius XI złożył senatorowi Marconi'emu serdeczne podziękowanie za dokonanie dzieła przedstawiającego ostatnie słowo nauki i techniki.

Krwawa bójka w Lipsku

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 12. 2 (Sch) W Lipsku doszło wczoraj do krwawej bójki ulicznej między komunistami a nacjonal socjalistami, podczas której jedna osoba poniosła śmierć a 5 odniosło ciężkie rany.

Nowy gabinet w Estonji

Tallin. 12. 2. (R) Gabinet Paetsa został dziś ostatecznie zatwierdzony w składzie podanym wczoraj. Tekę ministra oświaty i opieki społecznej otrzymał socjaldemokrata Piiskar. Nowy rząd przedstawił się dziś parlamentowi i został zatwierdzony 54 głosami przeciw 17.

„Chorzów" w okowach lodu

Tallin 12. 2. PAT. Wskutek ostrych mrozów w Zatoce Fińskiej zamarzło 25 okrętów. Są to przeważnie okręty sowieckie. Lód jest tak gruby, że okręty nie mogą go przełamać nawet przy pomocy łamaczów lodu. Istnieje obawa, że wśród zamarzniętych okrętów znajduje się również polski okręt towarowy „Chorzów", który wyruszył z Tallina do Helsingforsu w dniu 5 lutego i do Helsingforsu jeszcze nie przybył.

Indje pod znakiem uroczystości

Indje stoją obecnie pod znakiem bardzo wielkich uroczystości, które rozpoczęły się po święceniem niedawno ukończonej nowej stolicy Indyj — New Delhi. W obecności wicekróla odsłonili przedstawiciele dominjów grupę czterech cudownie wykończonych kolumn, które ufundowane zostały przez Kanadę, Australję, południową Afrykę i Nową Zelandję. Wieczorem odbył się bankiet, na którym zjawili się książęta hindusцy, przedstawiciele dominjów oraz szereg wybitnych osobistości hinduskich. Kulminacyjnym punktem uroczystości będzie odsłonięcie pomnika na cześć Hindusów poległych podczas wielkiej wojny światowej. A równocześnie obóz Gandhiego ogłosił "szraddę" tj. żałobną uroczystość dla uczczenia pamięci zmarłego przed kilku dniami przewodniczącego kongresu indyjskiego Pandita Motilala Nehru.

„Szradda" rozpocznie się w najbliższą niedzielę. W dzień ten spocznie w Indjach wszelka praca. Po ulicach miast maszerować będą pochody ze sztandarami narodowemi i odbędą się olbrzymie zgromadzenia, na których ślubować się będzie dochowanie wierności ideałom zmarłego wodza. Po tem ślubowaniu mają zgromadzeni w ciszy i milczeniu uczcić pamięć Pandita.

Plenarne obrady klubu B.B.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 12. 2. (Sn) Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie klubu BB. Na wstępie prezes Jędrzejewski przywołał kilku członków klubu, m. in. posła Sanojcę do porządku za niewłaściwe zachowanie się na plenum Sejmu.

Następnie rozpatrywano szereg spraw związanych z trzeciem czytaniem budżetu. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa obniżenia diet poselskich o 15 procent. Szereg posłów i senatorów wypowiedział w tej sprawie zastrzeżenia. Ostatecznie jednak uchwalono poprzeć w trzeciem czytaniu wniosek o zniżenie diet poselskich.

W dalszym ciągu zaakceptowano stanowisko, zajęte przez członków komisji skarbowej w sprawie 10-procentowego dodatku do podatku od uposażeń.

Na wniosek posła Wędziagolskiego uchwalono następującą rezolucję która wejdzie pod obrady Sejmu: Sejm wzywa rząd, aby wobec ciężkiego położenia gospodarczego poddał rewizji uposażenia dyrektorów przedsiębiorstw państwowych, monopoli oraz płace na kierowniczych stanowiskach w samorządach, a to celem zmniejszenia kosztów administracyjnych.

— P. premjer zaprosił na jutro na godz. 6-tą posłów i senatorów klubu BB na czarną kawę do prezydjum rady ministrów.

Program prac budżetowych Senatu

Warszawa 12. 2. PAT. Dzisiaj w południe pod przewodnictwem marszałka Senatu odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów senackich, na którem ustalono definitywnie plan prac budżetowych Senatu. W myśl powziętych uchwał obrady plenarne Senatu nad budżetem rozpoczną się dnia 4 marca i trwać będą do 10 marca włącznie. Posiedzenia rozpoczynać się będą o godz. 10-ej rano i będą trwały do godz. 14-ej i od godz. 16-ej do godzś 18-ej. Uchwalono również kontyngent czasu na przemówienia dla poszczególnych klubów.

* * *

Warszawa 12. 2. PAT. Dzisiaj przedpołudniem marszałek Senatu Raczkiewicz odwiedził marszałka Sejmu Świtalskiego, z którym odbył konferencję na temat uzgodnienia prac obu izb w najbliższej przyszłości.

Rozprawa o zamordowanie b. adjutanta gen. Zagórskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 12. 2. Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa o zamordowanie kapitana K. Kruszewskiego b. adjutanta generała Zagórskiego, który padł z ręki ziemianina Kołodziejskiego. Zatarg miał tło finansowe. Rozprawa potrwa trzy dni.

Zasądzony za szpiegostwo

Lwów 12. 2. PAT. Przed trybunałem karnym toczyła się rozprawa przeciw Antoniemu Troszcence, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. Rozprawa była tajna. Przesłuchano szereg świadków. Sąd wydał wyrok skazujący oskarżonego na 4 lata ciężkiego więzienia.

Straszna śmierć 2 kobiet w płomieniach

Wilno 12. 2 PAT. „Kurjer Wileński" donosi, iż w majątku Poruszno gmina szydłowska, niejaka Bodychówna nie mogąc zapalić mokrego drzewa, oblała go benzyną. Butelka z benzyną zapaliła się w ręce, a następnie eksplodowała, zalewając Bodychównę i obecną tamże Janikową. Nieszczęśliwe niewiasty stanęły w płomieniach. Z pomocą przybiegł właściciel majątku. Pomimo wszelkich wysiłków, kobiet nie zdołano uratować i po upływie kilku godzin zmarły w strasznych męczarniach.

Otwarcie sesji Asefat Haniwcharim

Jerozolima 12. 2. ŻAT. Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie Asefat Haniwcharim. Na pierwszem posiedzeniu przewodniczył **Bin Gurjon**, jako przywódca najliczniejszej frakcji (robotniczej).

Przedstawiciel rewizjonistów oświadczył, że tylko warunkowo wezmą oni udział w dalszych obradach Asefat Haniwcharim oraz w pracach Waad Leumi. Decyzję swą w tym kierunku uzależniają od stanowiska, jakie obie te instytucje zajmą wobec rokowań z rządem angielskim, dotyczących rady ustawodawczej i planów Simpsona.

Na inauguracyjnem posiedzeniu powszechną uwagę zwrócił fakt, że rząd palestyński ani nie wydelegował swego przedstawiciela, ani też nie nadesłał żadnego powitania.

W toku dalszej dyskusji rozwinęła się namiętna polemika pomiędzy przedstawicielami organizacji robotników a rewizjonistami na temat rokowań z rządem angielskim. Przedstawiciele Histadrutu bronili w zasadzie rokowań z rządem, występując jedynie przeciwko Radzie ustawodawczej. Natomiast rewizjoniści grożą zerwaniem obrad, jeśli zajęte będzie stanowisko przychylne wobec rokowań z rządem angielskim.

Drugą kwestją, nad którą toczyła się siedmiogodzinna dyskusja, była sprawa kompetencji Waad Haleumi w sprawie życia religijnego.

Major Kubala przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 12. 2. (Sin) W warszawskim okręgowym sądzie wojskowym rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko majorowi **Kubali**, oskarżonemu o niesubordynację wojskową. Akt oskarżenia odczytano przy drzwiach zamkniętych, natomiast oskarżony składał zeznania na jawnej rozprawie. Major Kubala zeznał, że nie rozsyłał nikomu anonimów, skierowanych przeciwko komukolwiek, a natomiast sam anonimy takie otrzymywał.

Rozprawa potrwa kilka dni. Przewodniczący rozprawie prezes sądu okręgowego pułk. Rumiński, oskarża prokurator major Hirowski, broni adw. Sobotkowski.

Widmo dyktatury wojskowej w Rumunji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 12. 2. (B) Socjalistyczny „Populaire" donosi z Bukaresztu, że Rumunja znajduje się w przededniu dyktatury wojskowej. Korespondent wymienionego dziennika dowiaduje się, że w najbliższych dniach król Karol powierzy misję tworzenia nowego rządu generałowi Prezanowi. Gen. Prezan ma utworzyć rząd pozaparlamentarny.

KOMUNIKATY

— **CEIRE I CHALUC MIZRACHI** (Kupa 16, I. p.) Dziś, w piątek, o godz. 7.15 wiecz. referat p. J. Salmana n. t. „J. L. Gordon" jutro, w sobotę, o godz. 8 wiecz. zebranie towarzyskie, połączone z herbatką oraz wyświetleniem obrazów palestyńskich. Dochód przeznaczony dla Żydowskiego Funduszu Narodowego. — Goście mile widziani.

— **SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY ZJEDN. KOB. ŻYD. MŁODE WIZO.** Dziś, w piątek, punkt. o godzinie 8 wiecz. zebranie członkiń połączone z referatem organizacyjnym kol. Sonki Sonnenscheinówny.

— **PRZYSZŁOŚĆ-HEATID** (Zielona 17). Walka o rozwój sztuki żydowskiej: na ten interesujący temat wygłosi referat w naszym związku dziś, w piątek, o godz. 7.45 wiecz. p. Dr. O. Herschdörfer. Goście mile widziani.

— **KOMISJA KULTURALNA „POALE SJON"** (zjedn. z CSP) Dziś, w piątek, o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym Podbrzezie 4, II. p. of. referat Kalmana Hausera na temat „Wiadomości zagadnienia ze świata nauk przyrodniczych".

— **ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO OŚWIATY LUDOWEJ** urządza dziś, w piątek o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Krakowskiej 23 wykład Dra W. Aleksandrowicza na temat: A. Weiter.

— **BEZROBOTNI NAUCZYCIELE!** W sobotę dnia 14 bm. w Żyd. Domu Akad. ul. Przemyska 3, o godzinie 6 wiecz. pierwsze zebranie organizacyjne.

— **WIELICZKA:** Stowarzyszenie Młodzieży Żydowskiej im. Adolfa Hirscha. Dziś, w piątek, o godz. 7 wiecz. referat tow. Abrahama Schreibera n. t. „Kryzys gospodarczy w oświetleniu teorji i praktyki". Goście mile widziani.

— **NOWY SĄCZ:** Dziś, w piątek o godz. 7.30 wieczór w lokalu stow. Hitachdut ul. Targowa zebranie org. Związku Żyd. Urzędników pryw., na którem wygłosi **b. poseł na Sejm p. Zw. Heller ze Lwowa** referat o celach i zadaniach powyższego związku.

— **KAI-KAI. MBWANA KUMBWA:** Arcybal literacko malarski w Jamie Michalika przeniesie szczęśliwych pod zwrotnik. Nagrody, konkursy, atrakcje. Taniec kanibalów. Zaproszenia od 7-mej wiecz. w Jamie Michalika.

TO I OWO

Co Edison dostał na urodziny

W tych dniach obchodził Tomasz Alva Edison 84-te urodziny. Kilkanaście dni przed urodzinami zaczęły do willi Edisona napływać rozmaite podarunki, których taka jest masa, że jubilat nie może sobie z niemi dać rady. Rozumie się, że w chórze gratulantów nie zabrakło Forda, który swemu wielkiemu przyjacielowi posłał modele głównych jego wynalazków, a mianowicie pierwszy telefon, pierwszy mikrofon, pierwszą lampę elektryczną i inne wynalazki Edisona. Wszystkie te modele umieszczone są we witrynie i razem przedstawiają pewnego rodzaju muzeum Edisona. Osobno przesłał Ford Edisonowi olbrzymi brylant, który niedawno nabył w Europie za 60 tysięcy dolarów.

Ale i inni przyjaciele nie zapomnieli o Edisonie, przysyłając mu rozmaite podarunki w dzień urodzin. M. in. otrzymał Edison automat w postaci mechanicznego „robota", który umie wypowiadać kilka zdań i automatycznie wykonuje pewne ruchy. Ten to automat w postaci człowieka nawet bardzo ucieszył sędziwego wynalazcę. Jedna z wielbicielek Edisona przysłała mu marmurowe jego popiersie; na cokole popiersia złotemi literami wyryto spis wszystkich wynalazków czarodzieja amerykańskiego. Z Londynu przesłano mu portret lejny pochodzący z pod pendzla jednego z najsławniejszych malarzy angielskich. Jedna z firm przysłała mu też cudownie wykonany aparat dla głuchych, bo, jak wiadomo, Edison jest na jedno ucho głuchy.

Edison pracuje dalej po 8 do 10 godzin dziennie. Aczkolwiek uważa dzieło swego życia za ukończone i czuwa właśnie teraz nad swymi współpracownikami, przychodzi codziennie jak zwykle o tej samej porze do swego laboratorjum, które opuszcza w późnych godzinach nocnych. Z największem zainteresowaniem śledzi prace dwóch młodych ludzi, których wybrał jako swych spadkobierców. Wizyt nie przyjmuje z wyjątkiem, rozumie się, starych swych przyjaciół. A jednak przyjął niedawno deputację jakiegoś towarzystwa astrologicznego, która przyniosła mu wyryty na srebrnej tablicy jego horoskop. Przewodniczący deputacji zapewnił Edisona, że będzie jeszcze żył długie lata i dokona jeszcze dwóch wielkich wynalazków.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 12. 2. 1931. Akcje w zaniedbaniu. Dolar lekko mocniej.

Papiery procentowe: 4-proc. Obligacje Komunalne Banku Krajowego 38.

Zebranie giełdowe zaznaczyło minimalną chęć do pracy. Poszukiwano jedynie akcyj Banku Polskiego w placeniu 151, Zieleniewskiego 24 nieco słabiej i Elektrownię mocniej, jednakowoż bez transakcyj z powodu braku zaofiarowania. Ruch panował ospały. W drobnych ilościach robiono 4-proc. Obl. Kom. Banku Krajowego po kursie ustalonym.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego lekko mocniejszy. Zapotrzebowanie silniejsze. Podaż niewielka. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowo 8,91—8.92. Warszawa dol. 8.89 i pół do 8.91 i trzy czw., czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Lwów dol. 8.89 i trzy czw. do 8.92, czeki 8.91—8.92. Katowice dol. 8.90—8.92, czeki 8.91—8.92 i jedna czw. Notowania Banku Polskiego niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 2 PAT. Akcje: Bank Polski 151 i pół. Bank Zachodni 70, Bank Zw. Sp. Zarobk. 65, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 31, Lilpop 21, Norblin 31, Ostrowiec ser. B. 02, Starachowice 12 i pół. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 50, 4-proc. inwestycyjna 94 i pół, 94 i trzy czw., 5-proc. konwersyjna 50, 6-proc. dolarowa 71, 72 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 80, 83, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.91 i jedna czw., 8.93 i jedna czw., 8.89 i jedna czw. **Dewizy:** Budapeszt 155.78, 156.18, 155.23, Londyn 43.36 i pół, 43.47, 43.26, Nowy Jork 8.915, 8.935, 8.895, Nowy Jork Telegr. 8.924, 8.944, 8.904, Paryż 35, 35.09, 34.91, Praga 26.40 26.46, 26.34, Szwajcarja 172.26, 172.69, 172.83, Wiedeń 125.32, 125.63, 15.01, Włochy 46.73, 46.85, 46.61, Berlin 122.16.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 12. 2. 1931. Żyto parytet Poznań 15 ton transakcyjna cena — 17'45—17.60, orjentacyjna 16 i trzy czw. do 17, pszenica 19—19 i trzy czw, jęczmień przemiałowy 19—20 i pół, browarowy 24—26, owies 17 i pół do 18 i pół, mąka żytnia 26 i pół, pszenna 33 i pół do 36 i pół. Reszta bez zmiany, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 12. 2 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.97—169.47, Budapeszt 124.05—124.35, Bukareszt 4.22—4.24, Londyn 34.54—34.64, Nowy Jork 710.40—712.90, Paryż 27.85—27.95, Praga 21.01 i siedem ósmych do 21.09 i siedem ósmych, Warszawa 79.59—79.87, Zurych 137.16 i pół do 137.66 i pół, Amerykańskie 708.50—712.50, Niemieckie 168.72—169.32, Włoskie 37.15—37.31, Szwajcarskie 136.81—137.61, Czeskie 20.98 i pół do 21.10 i pół, Węgierskie 124.01—124.41.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.135, Renta koronowa 1.11, Losy Tureckie 13 i trzy czw., Lwów Czerniowce 35.50, Zieleniewski 23.60 Gal. Karpaty 2.78, Galjcia 21.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 2 PAT. Paryż 20.31 i jedna czw., Londyn 25.17 i siedem ósmych, Nowy Jork 5.18, Belgja 72.27 i pół, Włochy 27.11 i jedna czw., Berlin 123.16, Wiedeń 72.76, Praga 15.32 i pół, Warszawa 58, Budapeszt 90.37 i pół, Bukareszt 3.0[illegible] i pół.

——o§o——

Drugi dzień ciągnienia loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 12. 2. (Sin) Dziś, w drugim dniu ciągnienia czwartej klasy loterji Państwowej padła wygrana na następujące numery: 10.000 zł. — nr. 66.600; 5.000 zł. — nr. 127.731, 151.985; 3.000 zł — nr 137.755, 182.790; 1.000 zł nr 3.919, 38.057, 59.269.

BUDIENNY CIĘŻKO CHORY

Z Moskwy donoszą: Inspektor kawalerji armji czerwonej Budienny ciężko zaniemógł. Szczegóły przebiegu choroby nie są znane, wiadomo tylko, że Budienny po przeziębieniu zachorował na grypę, do której przyplątały się jakieś komplikacje. Przy łóżku chorego czuwa dzień i noc kilku wybitnych profesorów.

Wędliny koszerne potaniały!
Znana Krakowska Wytwórnia
כשר **koszernych wędlin** כשר
nowocześnie urządzona

L. Birner, ul. Dietla 77
Telefon 161-99

poleca swe wyroby pierwszorzędnej jakości
po znacznie zniżonych cenach
Podaje również smaczne obiady i kolacje tanio

WOLNE POSADY

RUTYNOWANEGO koncypienta — przyjmie z dniem 15 marca adwokat w Krakowie. Zgłoszenia pod „Rutyna“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 319er

RÓŻNE

POSZUKUJĘ zastępcy do prowadzenia koncesji szynkarskiej. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Inwalida“. 238g

POSAD POSZUKUJĄ

MŁODY, energiczny człowiek, doskonale się prezentujący, władający biegle językami niemieckim i polskim w słowie i piśmie, poszukuje posady magazyniera, podróżującego. Obeznany też z działem spedycyjnym manip. kolejową. Zgłoszenia pod „Energja“ do adm. N. Dziennika. 206x

LOKALE

POKÓJ ładny i słoneczny, z osobnem wejściem, dla pana, jako drugiego, z częściowem utrzymaniem, wynajmę. Zgłoszenia: ul. Retoryka 17, II. piętro, m. 11. 228bp.

POKÓJ z telefonem i osobnem wejściem na biuro do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Sebastjana“ do Adm. „N. Dziennika“. 237g

SŁUCHACZKA FILOZOFJI z jęz. francuskim poszukuje natychmiast mieszkania przy inteligentnej rodzinie żyd. wzamian za lekcje. Zgłoszenia do Adm. „N. Dz.“ pod „Śródmieście“.

POKÓJ umeblowany dla 2 panów lub pań zaraz do wynajęcia z utrzymaniem lub bez: Dietlowska 111, I. piętro oficyna. Tamże wydaje się smaczne obiady domowe.

POKÓJ frontowy parterowy, z telefonem i łazienką, zaraz do wynajęcia: Dietla 66, m. 3, od godz. 3—5. 306x

Nadeszły świeże, piękne żurnale francuskie

i nowe fasony na suknie wieczorowe i wiosenne do pracowni „Ogniska Pracy“ w Krakowie ul. Mikołajska 9/II p. Zamówienia przyjmuje się codziennie z wyjątkiem sobót od godz. 11—1. Tel. 158-21. Dla Pań z prowincji specjalne udogodnienia.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam przed nabyciem weksla na zł. 200'—, wydanego in bianco p. Jakóbowi Baarowi w Brzostku, gdyż takowego honorować nie będę. 318x
PINKAS BIERMAN Kino „Reduta“ Sanok

MASZYNY DO PISANIA
Underwood, Remington, L. C. Smith i inne najtaniej i na dogodnych warunkach poleca
Maks Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 8 Telef. 162-50

TROCHĘ HUMORU

WIECZNA MALKONTENTKA



Żona (pełna irytacji): Dlaczegóż nie ukłoniłeś się naszej sąsiadce, która właśnie przeszła?!

OKAZYJNIE
Pończochy jedwabne
w pierwszorzędnym gatunku
Zł. 4'50 za parę
H. LICHTIG
GRODZKA L. 71 SZEWSKA L. 7

NAUKA I WYCHOWANIE

WYBITNY znawca języka niemieckiego i stylistyki, oraz języka hebrajskiego, — z ogólnem wykształceniem, udziela lekcyj uczniom, jak i dorosłym. Zgłoszenia pod „Lekcje H.“ do Adm. „N. Dziennika“. bp.

Zarząd Spółdzielczego Tow. Wzajemnego Kredytu

z odpowiedzialnością ograniczoną w TARNOWIE

zawiadamia członków, że pierwsze zwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się dn. 22 lutego 1931 r. o godz. 10

w lokalu spółdzielni w Tarnowie, przy ulicy Wałowej l. 34 — z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie sprawozdania Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie z ostatniej rewizji, odbytej w Spółdzielni.
2) Sprawozdanie Zarządu z czynności interesów w okresie bilansowym od założenia spółdzielni do 31 grudnia 1930 r.
3) Odczytanie i zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za okres bilansowy, t. j. od założenia spółdzielni do 31 grudnia 1930 r. — Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4) Wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum.
5) Zatwierdzenie projektu podziału zysków.
6) Zatwierdzenie budżetu wydatków na rok 1931.
7) Zmiana §§ 3, 12, 13, 39, 44 i 45 statutu spółdzielni.
8) Oznaczenie granic najwyższego kredytu, jaki może być udzielony jednemu członkowi.
9) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie spółdzielnia może zaciągnąć.
10) Uchwalenie wysokości wpisowego.
11) Wybór jednego członka Rady Nadzorczej w miejsce wylosowanego (§ 27 statutu).
12) Wnioski i interpelacje.

Zarząd Spółdzielczego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu z odp. ogr. w Tarnowie.

Wróciła z zagranicy
i przywiozła formy najnowszych modeli w zakres gorseciarstwa wchodzące.
Ceny bezkonkurencyjne.
„GRACJA“ Kraków, Szewska 6. Tel. 107-96

REKLAMA <<<<<<<<<<<
>>> DŹWIGNIA HANDLU!!!

Premje dla Prenumeratorów „Nowego Dziennika“

Rozpoczynając akcję premij dla naszych Szan. Prenumeratorów we formie cennych i wartościowych dzieł z zakresu wiedzy i literatury żydowskiej, jak i ogólnej — dajemy jako pierwszą premję sztandarowe dzieło historjografji żydowskiej:

prof. H. GRAETZA

„HISTORJĘ ŻYDÓW“

w 8 tomach w przekładzie polskim St. Szenhaka z przedmową Dra I. Schippera

pod następującemi warunkami:

A.
Komplet broszurowany 32 zeszytowy, 8 tomów, zamiast ceny księgarskiej 48 zł. — dla naszych Prenumeratorów tylko 25 zł. (plus koszta przesyłki na prowincję 1 zł. 50 gr.).

B.
Komplet w wybornej, płóciennej oprawie, 8 tomów — zamiast ceny księgarskiej 66 zł. — dla naszych Prenumeratorów tylko 41 zł. (plus koszta przesyłki na prowincję 1 zł. 50 gr.).

C. Bezpłatnie!
Kto zwerbuje 5-ciu nowych abonentów „Nowego Dziennika“ i wpłaci równocześnie prenumeratę za nich przynajmniej na 1 miesiąc, — otrzyma 8-tomową „Historję Żydów“ Graetza wydanie broszurowane (cena księgarska 48 zł.) — **zupełnie bezpłatnie.**
wydanie w płóciennej, wytwornej oprawie (cena księgarska 66 zł.) — za dopłatą 16 zł.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje Administracja „Nowego Dziennika“ w Krakowie ulica Orzeszkowej L. 7 — Telefon Nr. 102-79.

PRENUMERATA w Krakowie na prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal Zł 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne 1czymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana